Nr. 256 (2084) Warszawa, Czwartek 20 września 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Wybory w zaborze czeskim.

Zwycięstwo polskie.

Frysztat, 17 września.

Wczoraj odbyły się na Śląsku Ciesz. wybory do Rad gminnych. Są to pierwsze wybory od czasu, gdy nieszczęśliwy kraj nasz śląski został przydzielony do Republiki czechosłowackiej. Dotychczas rządzili w naszych gminach zamianowani przez rząd komisarze czescy, którym „dla oka" przydzielono komisje administracyjne, złożone w większości z Czechów lub czechofilów. Komisje te rządziły wbrew interesom ludności polskiej, a wszystko uchodziło im bezkarnie, gdyż nie były one wobec nikogo odpowiedzialne.

To też cała ludność z zapartym oddechem wyczekiwała wyniku wyborów.

Do wyborów połączyły się wszystkie polskie stronnictwa i utworzyły blok wyborczy. I nasza Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza (dawna PPS.) do tego sojuszu przystąpiła i wogóle objęła czynności kierownicze w akcji wyborczej. Że jednolity front polski był potrzebny, to tłomaczy się tem, że Polacy mieli do walczenia z niebywałemi poprostu trudnościami. Walczyli przeciwko nam nietylko komuniści, ale także i Czesi i Niemcy. Gdyby do walki wyborczej polskie stronnictwa stanęły oddzielnie, to powstałoby niesłychane zamieszanie i ludność polska byłaby zupełnie zdezorjentowana.

Na Śląsku tedy Polacy stanowili całość przy wyborach. Czesi natomiast szli do wyborów podzieleni. Niemcy szli do wyborów zjednoczeni.

O mandaty na Śląsku ubiegały się następujące stronnictwa:

Polacy, w niektórych zaś gminach okręgu trzynieckiego także osobno socjaliści polscy wspólnie *z organizacją polskich chałupników; Ślązakowcy* (renegaci polscy, ciążący bądź w stronę Niemców, bądź w stronę Czechów); *czescy narodowi demokraci; czescy klerykali; czescy socjal-demokraci; czescy narodowi socjaliści* i wreszcie *komuniści*. W Boguminie, Cieszynie, Frysztacie, Trzyńcu i Jabłonkowie stanęli do wyborów także i *Niemcy*, z jednej strony mieszczaństwo i inteligencja, z drugiej — socjal-demokraci.

Wszystkie bez wyjątku stronnictwa czeskie używały w walce wyborczej najperfidniejszych sposobów *anti-polskich*. Niektóre stronnictwa czeskie wydawały ulotki agitacyjne w języku polskim, oraz w narzeczu śląskiem, szczytem zaś perfidji był wielki afisz, rozlepiony po całym Śląsku w nocy z soboty na niedzielę, treści następującej:

„Obywatele! Kto woli (głosuje) na polską kandydatkę, ten dąży do przyłączenia do Polski"...

W ten sposób Czesi chcieli zastraszyć ludność, aby nie głosowała na Polaków, gdyż mogłaby być pomawiana o zdradę stanu...

Że straszaki jednak nie odniosły pożądanego skutku, dowodzi wynik wyborów.

Otóż z wyniku tego możemy i jako Polacy, i jako socjaliści — być zupełnie zadowoleni. Nie można oczywiście otrzymać dokładnego obrazu stosunków narodowościowych z trzech przyczyn:

1) Pewna część robotników polskich głosowała na listy komunistyczne.

2) Czescy nacjonaliści wywierali niesłychany nacisk i teror wobec kolejarzy narodowości polskiej, którzy, zastraszeni, głosowali na czeskie listy.

3) Sporo zbałamuconych lub zależnych ekonomicznie ludzi, głosowało na Czechów lub Niemców.

Mimo wszystko jednak dla ludności polskiej wybory wypadły dobrze.

O cóż że nam Polakom chodziło? *O korektę spisu ludności*, który w lutym 1921 r. został przeprowadzony stronnie i dał zupełnie fałszywy obraz faktycznego stanu rzeczy na Śląsku. I to było zło największe, bo przy wszelkich żądaniach szkolnych i politycznych władze zawsze wskazywały na statystykę spisową i odrzucały nasze żądania. Chodziło więc o wykazanie, że *spis ten był fałszywy*, że ludność polska tu żyje, że chce się rozwijać, że chce bronić swoich praw kulturalno-narodowych i politycznych. Dlatego właśnie połączyliśmy się z innemi stronnictwami polskiemi. Utrudniali tę akcję komuniści, w wielu miejscowościach jednak, zmuszeni koniecznością, i oni godzili się na wspólne listy polskie.

Jakiż jest rezultat wspólnych list polskich?

Otóż w miejscowościach, gdzie przy spisie naliczono Polaków 8 do 18%, weszło 20 do 60% radnych polskich. Ludność polska udowodniła, że odbieranie jej praw obywatelskich na podstawie fałszywego spisu ludności — jest straszną krzywdą! Według bowiem konstytucji czechosłowackiej tylko ta narodowość ma prawo do szkoły publicznej i urzędowania w ojczystym języku, która wykaże w danej miejscowości 20% ogółu ludności. I tak np. w Polskiej i Niem. Lutyni, Skrzeczoniu, Rychwałdzie, Porębie, Dąbrowie, Orłowej, Dolnej i Średniej Suchej i Zabłociu — nie naliczono w czasie spisu ludności 20% polskiej ludności, obecnie zaś we wszystkich tych miejscowościach wszędzie zostało wybranych więcej, niż 20% radnych polskich. (W Porębie np. naliczono nas 12%, a radnych mamy 31%, w Lutyni naliczono nas 17%, a radnych mamy 40%!).

Ogólnie biorąc, Polacy uzyskali — (bez polskich komunistów) — ***przeszło 650 radnych gminnych, z tego koło 300 jest socjalistów***. Komunistów polskich obliczamy na 70—80 radnych.

Partja nasza przystąpi w krótkim czasie do utworzenia — na wzór PPS. — wydziału samorządowego i zajmie się wogóle socjalistyczną polityką komunalną.

Do tej walki o socjalistyczny ustrój gmin przygotowujemy się, świadomi ciężkich i zaszczytnych obowiązków, jakie na nas spoczywają. *Czerwony Ślązak.*

WYNIKI WYBORÓW.

„Robotnik Śląski", bratni nasz organ we Frysztacie, podaje następujące wyniki wyborów:

Frysztat. Polacy 9 mandatów (w tem 3 socjalistów), komuniści polscy 2, czescy 2, czescy soc.-dem. 2, Niemcy 10, Żydzi 2, niemieccy soc. 1, inne czeskie stronnictwa 10. (Wojskowych głosów było około 350, t.j. 4 mandaty).

Karwina. Polacy 18 mandatów (w tem 7 socjalistów), komuniści 5 (4 Polaków, 1 Czech), Niemcy 5, Czesi 4, czescy soc.-dem. 4.

Stonawa. Polacy 24 (w tem 13 socjalistów), komuniści polscy 4, Czesi 2.

Łazy. Polacy 10 (w tem 7 socjalistów), komuniści 11 (5 Polaków, 6 Czechów), Czesi 10, czescy soc.-dem. 5.

Dąbrowa. Polacy 9 (w tem 4 soc.), komuniści 4 (Polaków 2, Czechów 2), Czesi 13, czeskich soc.-dem. 10.

Orłowa. Polacy 6, komuniści 9 (w tem 4 Polaków), czescy soc.-dem. 8, Czesi 11, Żydzi 2.

Poręba. Polacy 4, Czesi 15, komuniści 9 (w tem 3 Polaków), 2 polskich klerykałów.

Stare Miasto. Polacy 19 (w tem 16 socjalistów i komunistów), Czesi 11.

Darków. Polacy 20 (w tem 10 socjalistów), Czesi 4, komuniści 4, Ślązakowcy 2.

Łąki. Polacy 19 (w tem 7 soc. i 2 komunistów), Czesi 5.

Górna Sucha. Polacy 22 (w tem 10 soc.), komuniści polscy 3, Czesi 5.

Dolna Sucha. Polacy 9 (w tem 8 soc.), Czesi 15 (w tem 7 soc.-dem.), komuniści 6 (Polacy 3, Czesi 3).

Średnia Sucha. Polacy 8 (wszyscy socjaliści), komuniści 10 (w tem 5 Polaków), czescy soc.-dem. 4. narodowcy 8.

Polska Lutynia. Polacy 12 (w tem 6 soc.), komuniści 4 (w tem 3 Polaków), Czesi 14.

Niemiecka Lutynia. Polacy 8, komuniści 6 (w tem 4 Polaków), klerykali 6, Czesi 10. (62 domów nie jest wpisanych do list wyborczych).

Rychwałd. Polacy 4, komuniści 8, klerykali 4. soc.-dem. 14, burż. czeska 4, husyci 2.

Wierzniowice. Polacy 8, Czesi (?!) 7 (teror na kolejarzach).

Dziećmorowice. Polacy 3, komuniści 11, Czesi 16.

Cieszyn. Polacy 2, niem. soc. 1, Niemcy 14, czescy soc.-dem. 5, Czesi 8, Ślązakowcy 5, Żydzi 1.

Ropica. Polacy 12 (w tem 3 soc.), komuniści polscy 3, Czesi 2, Ślązakowcy 1.

Błędowice. Polacy 23 (w tem 12 soc.), Czesi 7.

Szumbark. Polacy 10 (w tem 7 soc.), czescy soc.-dem. 4, narodowcy 4.

Datynie Dolne. Polacy 11 (w tem 6 soc.), Czesi 4.

Cierlicko. Polacy 13 (w tem 4 soc.), Czesi 5.

Żywocice. Polscy socjaliści 7, polska lista obywatelska 8.

Stanisłowice. Polacy 7, Czesi 5.

Leszna Dolna. Polscy socjaliści i komuniści 12, Polacy połączeni 8, Czesi 4.

Trzanowice. Polacy 10, Czesi 5.

Trzycież. Polacy 9, Czesi 6.

Nawsie. Polacy 21, Czesi 9.

Niebory. Polacy 10, Czesi 8.

Nydek. Polacy 17, Czesi 7.

Piosek. Polacy 11, Czesi 7.

Jabłonków. Polacy 16, Czesi i Niemcy 14.

Karpentna. Polacy 8, Czesi 7.

Łyżbica. Polacy 11, komuniści 7.

Pozatem Ajencja Wschodnia donosi:

Sibica. Polacy 8, Ślązakowcy 11, Czesi 11.

Gnojnik. Polacy 6, Czesi 9.

Guty. Polacy 10, Czesi 0, grupa małorolna 5.

Mosty przy Cieszynie. Polacy 9, Czesi 9.

Toszonowice. Polacy 4, Czesi 4.

Cierliska Górne. Polacy 13, Czesi 5.

Oldrzychowice. Polacy 14, komuniści 7.

O naszą politykę na Białejrusi

(Dokończenie).

W stosunku do ruchu białoruskiego wzrastają represje. Rozpoczynają się aresztowania działaczy białoruskich. Bez śledztwa i sądu, nawet bez przedstawienia powodów aresztu, trzyma się około 30 „wyłapanych", jawnie działających ludzi. 19 działaczy białoruskich, przeważnie socjalistów, wysyła się administracyjnie do Litwy Kowieńskiej (tak!). Innych się uwalnia bez podania zarzutów lub powodu „nieporozumienia".

Równocześnie przystąpiono do likwidowania szkół białoruskich. Zamknięto obydwa seminarja nauczycielskie. Nauczycieli-Białorusinów wysyła się na kursa do Krakowa, a stamtąd do szkół.. polskich w Małopolsce i t. p.

Obecnie na terenie ziem białoruskich, należących do Polski oraz na ziemi Wileńskiej pozostało 5 gimnazjów prywatnych białoruskich, z których jedno założone jeszcze za czasów okupacji niemieckiej i 4 za czasów polskich, 44 szkoły ludowe polsko-białoruskie.

Szowinistyczna polityka polska zrodziła kontr-działanie tak śród samych Białorusinów, jak i śród elementów wrogich Polsce w państwach ościennych.

Zręczni bolszewicy w przeciwstawieniu do naszych kacyków kresowych, poszli najdalej po linji zjednywania Białorusinów. Na ziemiach białoruskich, należących do Bolszewji, stworzyli fikcję Republiki Białoruskiej. W Mińsku otworzono oprócz innych uczelni uniwersytet, a nawet politechnikę „białoruską". Oczywiście nie są dotychczas te uczelnie rzeczywiście białoruskiemi, na czele ich stoją zasłużeni „obrusitieli", ale nazywają się „białoruskiemi" i coraz więcej katedr białoruskich w tych uczelniach powstaje.

Rząd kowieński korzystając z głupstw „polityki polskiej", chętnie przygarnął emigrantów białoruskich i pozwala im na niczem nie krępowaną działalność oświatową.

Młodzież białoruska, nie przyjmowana w większej ilości do uniwersytetów polskich, rozprasza się po świecie. Tak np. w Pradze studjuje około 200 studentów Białorusinów.

Równocześnie odradzają się i znajdują pole do pracy żywioły, które wraz z upadkiem caratu utraciły swe wpływy na tych ziemiach. Do tych należy grupa Razumowicza, osławiona przez głośny proces białostocki. Panowie ci jak: Razumowicz, pop Koczyńskij, Bojew, Uspieńskij i t. p. byli za caratu znanymi czarnosecincami w Radzie Miejskiej Grodzieńskiej. Wyczuwając niezadowolenie ludności z obecnych rządów, przenieśli się do pogranicznego litewskiego miasteczka Merecza, aby stamtąd utrzymywać swe wpływy w Grodzieńszczyźnie. Subwencjonowani przez Rząd Kowieński, organizują w Mereczu „sztab białoruski" dla prowadzenia na terenach Ziemi Grodzieńskiej agitacji przeciw Polsce i za czasów istnienia pasa neutralnego między Polską i Litwą, rozwijają bandyckie napady i wypady partyzanckie, chowając się po każdym wypadzie do Merecza. Ta działalność prowokatorska, nic wspólnego nie mająca z jawną czy konspiracyjną pracą oświatową i z aspiracjami narodowych działaczy białoruskich, jest pretekstem dla władz naszych do represji względem kulturalnych placówek białoruskich na kresach.

Zaciemnianie rzeczywistego stanu rzeczy jest w interesie rozpasanego szowinizmu obszarniczego, ale nie w interesie Polski.

Jednym z przejawów bezmyślnych represji jest prześladowanie kooperatyw białoruskich. Bezsprzecznie — w każdym odradzającym się narodzie jest dużo szumowin. Śród Białorusinów — dzięki paraliżowaniu ich samodzielnej kulturalnej pracy, dość często wypływają ludzie nie powołani — prowokatorzy. Podszywając się pod Białorusinów, usiłują wprowadzać politykę i orjentację rosyjską. Z temi elementami walczą sami Białorusini, lecz wszelkie przeciwdziałanie jest nadzwyczaj utrudnione, ponieważ nasze władze administracyjne kresowe robią odpowiedzialnemi organizacje białoruskie za prowokatorów rosyjskich. Wystarczy jeden prowokator — ba, jeden „donos", aby zamknąć instytucję, o-

pieczętować sklep spożywczy za działalność „wrogą państwu".

Idąc w tym kierunku, „władze" prowadzą faktycznie najbardziej intensywnie działalność „wrogą państwu" i nie chcąc uznania Białorusinów, stają się sprzymierzeńcami moskalofilskiego czarno-secińistwa. Co więcej, działalność płatnych reakcyjnych jednostek starają się traktować jako „robotę Białorusinów" jako takich, wprowadzając w błąd opinję publiczną.

Proces białostocki, gdzie oskarżano ludzi o należenie do band, które działały w kilka miesięcy po aresztowaniu oskarżonych, był dowodem, że policyjne kacyki kresowe są wyrazicielami nie Polski, lecz endecji obszarniczej. W procesie białostockim, gdy przewodniczący zapytał główną oskarżoną Masłowską, co skłoniło ją do konspiracyjnej działalności, oskarżona, jako jedną z pierwszych krzywd ludu białoruskiego, oprócz zamykania szkół białoruskich, wymieniła trzebienie i wywożenie lasów. Obronę swoją utrzymując w tonie agitacyjnym, była pewna, że to hasło „trzebienie lasów" może jest najpopularniejsze. Chłop białoruski wie, że te lasy to jego byt. W tych lasach on się chował, w tych lasach on bezrolny i małorolny (więcej małorolny niż gdzieindziej) znajdował pracę w zimie, z tych lasów się budował, a nieraz żywił. Lasy wyrębuje się masowo. Chłopi zaś całemi wsiami mieszkają w ziemiankach. Drzewa na odbudowę nie dostają prawie. Pracują na pańskiem na trzeciaka, z „wolnego najmu", albo też na dzierżawnem. A tam sami są świadkami, jak na ziemię, którą uprawiają lub dzierżawią od lat, władze wprowadzają osadnika Polaka z Mazowsza lub Kujaw.

Przed paru miesiącami w Grodnie pod pretekstem „nieporządków" sanitarnych w ochronce dzieci białoruskich, sierot wojennych, bez uprzednich upomnień i środków zaradczych ze strony rządu, p. starosta odebrał prawo komitetowi białoruskiemu prowadzenia tej ochronki, oddając kierownictwo innemu komitetowi obywatelskiemu. Lokal na biuro, służący również za sekretarjat Klubu Poselskiego, zarekwirowano na rzecz „innego" komitetu. Lokatorów dotychczasowych eksmitowano.

Ale te fakty są niczem w porównaniu z codziennemi represjami policji względem chłopów.

Ilustrując tego rodzaju wypadki w nr. 242 „Robotnika", tow. poseł Wolicki pisze: „Kto znał psychologję spokojnego, białoruskiego chłopa, a zobaczy go dziś, musi zauważyć, że stoimy w przededniu jakichś niepokojących zmian. Wszędzie słychać, iż „na coś się zanosi". Ten „niepokojący stan" jest skutkiem systemu bezprawia panującego na kresach.

Chłop czuje, że ma do czynienia nie z rządem nawet, lecz z wyzyskiwaczami jego ziemi, jego lasów ojczystych, jego samego i czuje swoją niewolę.

Ale klasy posiadające w swej krótkowzrocznej polityce, działając w imię egoizmu klasowego, nie wstrzymują się przed żadnem barbarzyństwem ani głupstwem.

Dla przedłużenia swych klasowych rządów starają się kłócić między sobą poszczególne narody. Burżuazja żadnego narodu, a więc i polska Chjena, nie przyznaje, że działa w imię egoizmu klasowego, przeciwnie chce, aby klasowy interes posiadaczy był uznany za interes „całego narodu".

Stąd pochodzi naganka szowinizmu endeckiego na mniejszości narodowe w Polsce. Ale klasa robotnicza polska winna odważnie stanąć do walki z tym szowinizmem o jak najszersze uwzględnienie potrzeb narodowościowych ludu ukraińskiego i białoruskiego. Brak ucisku narodowego jest jednym z warunków postępu i zasadniczych reform społecznych w Polsce, a może nawet i utrzymania krwawo zdobytej niepodległości narodowej.

Władysław Uziembło.

Pupil Witosa.

Były minister kolei p. Jasiński zdaje się ugruntował już dostatecznie swoją opinję w społeczeństwie. W ciągu 9 miesięcy swych rządów ministerjalnych nic nie ulepszył na kolei, natomiast gorliwie zajmował się różnemi „Orbisami", „Wafkolami" i innemi aferami oraz systematycznie prowokował pracowników kolejowych. P. Jasiński, jako „piastowiec", cieszył się protekcją p. Witosa. Wszyscy jednak mieli dosyć p. Jasińskiego, więc pomimo rozpaczliwego oporu samego p. Jasińskiego i zabiegów Witosa, p. Jasiński musiał opuścić stanowisko ministra i zadowolić się jakąś synekurą przy Min., no i pięknem mieszkaniem w domu M. Kolei przy ul. Widok, gdzie mieści się także drogi jego sercu „Orbis".

Ale oto p. Witos zrobił się premjerem. Wiadomą jest rzeczą, że każdy, idjota nawet, jeśli tylko jest „Piastowcem", według zdania p. Witosa, powinien zająć jaknajwyższe stanowisko w Polsce, bo czemuż nie poprzeć „krewniaka"?! Odrazu więc zaczął lansować myśl powierzenia p. Jasińskiemu z powrotem teki ministra kolei — ale wśród kolejarzy powstał taki gwałt, że p. Witos musiał cofnąć kandydaturę tego swego pupila.

Lecz trzebaż nieszczęścia, że p. Moskalewskiemu powinęła się noga przy organizowaniu komisji oszczędnościowej Min. Kolei.

Mianowicie zrobił on jej prezesem niejakiego inż. Andrzejowskiego, który okazał się humorystyczną figurą. Zamiast bowiem zasiąść do preliminarzy i budżetów, aby tam szukać przyczyn deficytów — zaczął sam rewidować w pociągach bilety u pasażerów, chodzić osobiście po warsztatach i sprawdzać, jak robotnicy pracują i t. p. — słowem wziął się tak gruntownie do badania u podstaw, że do końca życia nie skończyłby tych swych badań.

Z tej kompromitacji inż. Andrzejowskiego, a pośrednio i p. Moskalewskiego, który gdzieś go wygrzebał, skorzystał p. Witos i na prezesa Komisji Oszczędnościowej wsadził swego ukochanego pupila p. Jasińskiego. W ten sposób człowiek, który skompromitował się jako minister, udzielił kilku koncesji, na których skarb poniósł ogromne straty — ma dziś reformować kolejnictwo polskie?

Czyż to nie kpiny?

Ale co gorsza p. Jasiński poczuł się w swoim żywiole, bo zapachniały mu możliwości koncesji. Oto zwąchał się pono z jakiemś towarzystwem zagranicznem, które pragnie ująć w swe ręce elektryfikację kolejnictwa polskiego. Podczas, gdy Szwajcarja, kraj górskich rzek, wielkich elektrowni już istniejących, dopiero teraz przystępuje do częściowej elektryfikacji — my, kraj mający własny węgiel, mamy dziesiątki miljonów franków wsadzać w inwestycje potrzebne przy przejściu na elektryfikację kolei. Ale p. Jasińskiemu świecą się oczy na myśl o tych koncesjach, które wówczas popłyną, wobec czego prace Komisji Oszczędnościowej kieruje w stronę konieczności elektryfikacji kolejnictwa polskiego

Oj Dojlidy, Dojlidy wiekopomne — nie mogą zapomnieć o was „mężowie stanu" z „Piasta".

T. H.

Rozłam w Ch-D-cji

W Pucku — jak doniosła wczoraj „Gazeta Poranna" — odbyło się niedawno zebranie publiczne, na którem poseł Kazimierz Bobowski, chadek (wybrany z listy ósemkowej z Grudziądza) mówił **o możliwości, a nawet konieczności obalenia obecnego rządu** i — cytujemy dosłownie — **„zalecał sojusz z socjalistami"**.

Na wieść o tem Chjena zmobilizowała swe siły i dla ratowania zachwianej swej sytuacji wysłała dwóch posłów endeckich: Marwego (z Poznania) i Sołtysiaka (z Torunia), aby wyłamującemu się z pod subordynacji chjeńskiej chadekowi wyrazić votum nieufności.

Ponieważ nietylko w Pucku, ale na całem Pomorzu prądy przeciwrządowe są coraz silniejsze, ci sami naganiacze chjeńscy odbyli wiece w Kartuzach, Wejherowie, Kościerzynie i Starogardzie. Na tym ostatnim przemawiali nadto posłowie Zamorski, Szturmowski i Wierczak — sami endecy. Chadecy pomorscy byli nieobecni.

Rozdrapywanie skarbu państwa.

Na artykuł nasz pod powyższym tytułem, wskazujący na marnotrawienie skarbu państwa przez intendenturę wojskową, która usiłuje uprzywilejować przy dostawach dla armji obszarniczą „Kooperację Rolną", usuwając wszystkie inne czynniki konkurencyjne, nie odezwało się ani zaatakowane ministerjum spraw wojskowych, ani zainteresowane ministerjum skarbu, wyręczyła rząd... „Gazeta Poranna" przez... umieszczenie artykułu inspirowanego przez Kooperację Rolną.

W artykule tym co zdanie — to fałsz, co wyraz — to perfidja.

„Kooperacja Rolna" dla utrzymania się przy dostawie i zagarnięcia 100 miljardów mk. ze skarbu, jako bezprocentowego półrocznego kredytu, oskarża Min. spraw wojskowych o to, że dostawcami dla armji są wyłącznie pośrednicy żydzi i bierze na siebie rolę... pogromcy „rekinów" zbożowych.

Tymczasem dostawcami zboża dla armji w D. O. G. warszawskim, jak piszącego te słowa poinformowano w Departamencie Gospodarczym, są takie firmy, jak Martynowicz, Łuksik, Kurdwanowski, Syndykat Lubelski, Centrala Ziemian, Rolstar, „Rola i Las" (spółka akc., będąca wyłącznie w rękach polskich).

Że w danym wypadku chodzi tylko o usunięcie konkurencji i zgromadzenie w jednem ręku 100 miljardów mk., świadczą warunki, jakie Kooperacja Rolna podyktowała ministerjum wojny.

Gdy wszyscy inni dotychczasowi dostawcy mogą pracować przy 2—3% prowizji, Kooperacja żąda 7½%, rzekomo na pokrycie podatku obrotowego, stempla, strat, choć te same koszta handlowe mają inni dostawcy i mieszczą je zupełnie dobrze w 2—3%-owej prowizji. Dla rekinowych apetytów Kooperacji Rolnej oczywiście jest to za mało: obok 100 miljardów pożyczki bezprocentowej żąda ona ni mniej, ni więcej, tylko, aby skarb państwa zapłacił za nią podatek obrotowy i opłaty stemplowe, wziął na swe wyłączne ryzyko brak wagi przy dostawie i usunął od dostaw wszelką konkurencję! Sprzeciwia się to wprawdzie obowiązującym „przepisom o dostawach wojskowych" z dn. 23. XI. 1922, ale przecież dość przy zabiegach o uprzywilejowanie zaznaczyć, iż przepisy te wydał poprzedni „lewicowy rząd", aby zyskać obalenie tych przepisów.

Takimi sposobami rozdrapuje się skarb państwa.

Rząd „czynu" takim „czynom" tylko przyklasnąć może!

kp.

„Buchanie" i buhaje:

Buhaje po 4 miljardy dla wybranych.

Ministerjum rolnictwa uzyskało ze skarbu państwa kredyt 120 miljardów, stanowiący równoważnik 100.000 guldenów holenderskich na zakup... 30 buhajów holenderskich, które oddane będą uprzywilejowanym obszarnikom, mającym gospodarstwa o wysokiej kulturze hodowlanej.

Wzamian za ten prezent chjeńskiego rządu obszarnicy mają być zobowiązani do dostarczenia ministerjum rolnictwa za 1 buhaja holenderskiego po 2—3 buhaje miejscowego chowu, które przekazane będą „młodszej braci" — uprzywilejowanym właścicielom mniejszych gospodarstw.

Każdy buhaj holenderski przedstawia wartość 4 miljardów marek polskich! Ładny prezent!

Za rządów drożyzny i paskarstwa

ZAMIAST TAŃSZEGO MIĘSA—NARAZIE... REFERAT.

20 września odbędzie się w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny konferencja z udziałem dyrektora departamentu w Min. rolnictwa Dalkiewicza, oraz przedstawicieli warszawskiego syndykatu hodowlanego w sprawie drożyzny mięsa i sposobu zaopatrzenia weń Warszawy. Dyrektor Dalkiewicz wystąpi z referatem, w którym wyłoży plan, polegający na usunięciu najważniejszej przyczyny, powodującej drożyznę mięsa, a mianowicie zbędnego pośrednictwa, drogą zobowiązania organizacji społecznych producentów dostarczania Warszawie i innym ośrodkom miejskim takich ilości mięsa, których dostawa wpłynęłaby na odpowiednie kształtowanie się cen mięsa na rynkach miejscowych. (BIP).

GNĘBI SIĘ MAŁE PŁOTKI, A UPRZYWILEJOWUJE „GRUBE RYBY".

Prowadząc w dalszym ciągu poszukiwania zmagazynowanych towarów, wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym zasekwestrowali zamagazynowane w mieszkaniu, przylegającem do sklepu towarów włókienniczych Segała — przy ul. Elektoralnej 49 — 33 sztuki i resztki materjałów, oraz w sklepie Jakóba Grünszpana przy ul. Elektoralnej 17 około 160 mtr. różnych materjałów, tym razem za brak rachunków. (BIP).

REWIZJE MAJĄ WPŁYNĄĆ NA TANIOŚĆ MLEKA!

Wobec wyśrubowania cen mleka oddział walki z lichwą komisarjatu rządu dokona rewizji u sprzedawców mleka w celu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych pobierania cen wyższych od uzasadnionych.

W MORZU CUKRU DLA FIRM PRYWATNYCH KROPLE DOSTAJE MIASTO.

Ostatnio nadeszły do Warszawy następujące transporty cukru: 200 worków kryształu z cukrowni Gosławice dla zarządu tejże cukrowni (Zgoda 15), 125 worków kostki z cukr. Zbiersk dla firmy „I. Kohn" (Warecka 9), 125 worków kostki z cukr. Józefów i 55 worków kryształu z cukr. Konstancja — „Holandpol" (Bonifraterska 3), 100 work. kryształu z cukr. Brześć Kujawski — Rozwój (Żórawia 2), 100 worków kryształu z cukr. „Strzelce" — „Polbal" (Długa 25), 100 worków kryształu z cukr. „Wieluń" dla zarządu tejże cukrowni (Trębacka 15), 100 worków kryształu z Gdańska dla centrali robotniczej (Długa 50) oraz 400 worków kryształu z cukr. Gosławice i 200 worków kryształu z Kutna dla wydziału zaopatrywania. (BIP.).

WARSZAWA ZABIEGA O 30 MILJARDÓW NA APROWIZACJĘ.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej magistrat postawi wniosek w sprawie pożyczki 30 miljardowej dla Wydziału Zaopatrywania. Kredyty te mogą być obrócone na aprowizację miasta. Referentem tego wniosku będzie radny Zieliński.

RÓŻNICA.

Chjenopiast rządzi, lecz rząd to kulawy,
Bo chce udawać, lecz nie umie Piasta:
Gdy Piast pod drzewem załatwiał swe sprawy
To Witos poto przyjeżdża do miasta...

Sab.

„Oszczędzający" Bardel.

W Nr. 35 „Piasta" ukazał się artykuł posła i ministra p. Bardla p. t. „Dać przykład oszczędności", w którym autor proponuje zniesienie djet poselskich oraz bezpłatnego przejazdu kolejami — rzekomo w celach oszczędności, a „Gazeta Warszawska" (Nr. 251 z dnia 14/9 1923) zamieściła notatkę p. t. „Sympatyczny gest", z której dowiadujemy się, że „w kołach parlamentarnych" powstała myśl „dobrowolnego" okrojenia djet, które wskutek „mechanicznego" — jak twierdzi „Gaz. Warsz." — wzrastania, doszły do „niespodziewanych" rozmiarów.

Należy się zastanowić nad „projektami" nowego „niby-lekarza" — jak p. Bardel sam podobnych sobie nazywa — oraz nad wiadomościami z „kół parlamentarnych" „Gazety Warszawskiej". Zajmijmy się naprzód p. Bardlem. Dlaczego p. Bardel wystąpił z tym artykułem? Wedle mnie dwie mogły być przyczyny: albo niefortunny minister chciał przypomnieć P. T. publiczności, że istnieje i pragnie po „sławnej" przeszłości i dłuższym wypoczynku powrócić do czynnego życia politycznego na jakim foteliku ministerjalnym, albo też artykulik jego jest ogniwem łańcucha systematycznej działalności przeciwko demokratycznemu ustrojowi parlamentarnemu.

Notatka „Gazety Warszawskiej" p. t. „Sympatyczny gest", przedrukowana skwapliwie przez „Ilustrowany Kurjer Krakowski", oraz wiele innych podobnych wystąpień w prasie prowincjonalnej przechyla szalę w kierunku drugiego przypuszczenia, że mamy tu do czynienia z robotą reakcji.

Parlament, jako kuźnica praw i **organ kontroli nad rządem,** jest dla sfer reakcyjnych wogóle, a w dobie rządów reakcji — w szczególności bardzo dla niej niewygodny!

Sejm polski jest dziełem demokracji polskiej, zawdzięcza on bowiem swoje istnienie pierwszemu Rządowi Ludowemu, na którego czele stał tow. J. Moraczewski.

Rozpoczęto więc koronkową robotę, zmierzającą do zdyskredytowania w opinji publicznej samej instytucji Sejmu i wogóle ustroju demokratycznego!

Prowadzi się tę akcję od paru lat, a w ostatnich miesiącach przybiera ona coraz szersze rozmiary.

Wyszukuje się nieistniejące wady demokratycznego ustroju parlamentarnego, powiększa się świadomie braki istniejące.

Do tych „wad" należy rzekomo wielki koszt utrzymania parlamentu.

Powiedzieli to już inni, p. Bardel zaś odświeżył ten „argument", obliczając, ile zaoszczędzonoby miljardów, gdyby zniesiono djety stałe, a wtóruje mu prasa prawicowa notatkami o „okrojeniu" i swojemi „obliczeniami".

P. Bardel posługuje się fałszywemi cyframi, a następnie daleko posuniętemi „zaokrągleniami". Skąd np. p. Bardel wziął 600 djet, gdy preliminarz budżetowy na r. 1923 przewiduje (z dodatkami marszałków i wicemarszałków) tylko 565. Trudno również zbadać, jak mnoży, skoro pomnożenie 10.000.000 przez 600 i 12 daje mu cyfrę 80-ciu zamiast 72 miljardów.

Gdyby nie „zaokrąglał" i nie dawał fałszywych danych, wtedy przez pomnożenie istotnej listy djet 565 przez 10.000.000 i przez 12 otrzymałby 67.7 zamiast 80 miljardów.

Załatwiwszy się w ten sposób z djetami p. Bardel również fałszywie oblicza ilość posiedzeń Sejmu, a o Senacie — choć brał go w rachubę przy djetach — nic nie wspomina, oraz pomija prace licznych komisji, chociaż wie, że właściwe prace Sejmu odbywają się w komisjach.

Gdybyśmy jednak chcieli rozpatrywać kwestję djet wyłącznie pod kątem widzenia oszczędności, wówczas musielibyśmy zapoznać się z cyframi budżetowemi.

Wedle preliminarzy budżetowych wydatki na Sejm wynosiły:

Okres		%				
za okres od 1.I do 30.VI-1919	—	0.27%	ogólnej	sumy	wydatków	jednego tylko b. zaboru rosyj.
„ „ „ 1.VII-1919 do 31.III-1920	—	0.079%	„	„	„	z b. zabor. rosyj. i austrjack.
„ „ „ 1.IV do 31.XII-1920	—	0.079%	„	„	„	„ „ „ „ „ „
na 1921 r. preliminowano	—	0.11%	„	„	„	całego państwa
„ 1922 r. „	—	0.083%	„	„	„	„ „
„ 1923 r. „	—	0.18%	„	„	„	„ „ (na Sejm i Senat)

Na nowe zaś djety preliminowano na okresy:

Okres		%				
od 1.I do 30.VI-1919	—	0.13%	ogólnej	sumy	wydatków	jednego tylko b. zaboru rosyj.
„ 1.VII-1919 do 31.III-1920	—	0.054%	„	„	„	z b. zabor. rosyj. i austrjack.
„ 1.IV do 31.XII-1920	—	0.054%	„	„	„	„ „ „ „ „ „
na rok 1921	—	0.064%	ogólnej	sumy	wydatków	całego państwa
„ „ 1922	—	0.063%	„	„	„	„ „
„ „ 1923	—	0.14%	„	„	„	„ „ (na Sejm i Senat)

Jeżeli porównamy wydatki na utrzymanie izb poselskich w różnych krajach z wydatkami na Sejm polski, to okaże się, że w innych krajach wydaje się znacznie więcej.

Wydatki na izby poselskie po wojnie wynosiły w stosunku **do wydatków zwyczajnych**: Czechosłowacja (rok 1922) 0,2%, Włochy (r. 1922/3) — 0.17%, Belgja (r. 1921) — 0.12%, Francja (r. 1922) — 0.104%, Polska (r. 1922) — 0.11%.

Znacznie więc więcej wydawano w wymienionych wyżej krajach, niż w Polsce, budżet bowiem nasz jest budżetem **skurczonym, wydatki zwyczajne** państwa polskiego **powinny być znacznie wyższe!** Ilustruje to lepiej następujące obliczenie dokonane w pierwszej połowie r. 1922, wedle ówczesnej wartości marki polskiej.

Na 1 mieszkańca przypadało na izby poselskie wydatków: Czechosłowacja (r. 1922) 150, Włochy (1922/3) 85.15, Belgja (1921) 171, Francja (1922) 181, Polska (1922) ...18 marek polskich. Z danych tych wynika, że **na parlament w Polsce wydawano stosunkowo 5 do 10 razy mniej, niż w krajach wymienionych!**

Z cyfr tego artykułu wynika, że gdyby wogóle djety zostały zniesione, wówczas zaoszczędzonoby 14/10000 (czternaście dziesięciotysięcznych) wydatków państwowych.

Ponieważ jednak i p. Bardel zaleca 4-krotną sesję ciał ustawodawczych po 3 tygodnie, czyli 12 tygodni w roku, tedy odliczywszy sumę „dniówek" proponowanych przez p. Bardla, osiągamy „oszczędności" mniej, niż 1/1000 (jedną tysiączną) ogólnej sumy wydatków całego państwa.

A ile skarb państwa i cała Polska poniosłaby straty z powodu braku ciągłej kontroli nad rządem! Z pewnością straty stąd powstałe przewyższyłyby wielokrotnie sumę „zaoszczędzoną".

Kto więc mówi o oszczędnościach kosztem Sejmu, ten albo nie zdaje sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy, albo świadomie wprowadza w błąd opinję publiczną, aby zdyskredytować przy pomocy fałszów demokratyczny ustrój parlamentarny. Jest to usiłowanie zadania ciosu podstępnego demokracji polskiej!

Pan Bardel twierdzi, że zna wielu posłów i senatorów i wie, że „żaden z nich" nie opiera swego bytu na djetach. Każdy ze znanych mu posłów odznacza się tylu „talentami", że może „z łatwością" na swe utrzymanie „zarobić".

Być może — nie wiem — że tak jest w klubie „Piasta", myli się jednak p. Bardel, jeśli sądzi, iż wszyscy posiadają wiadome mu „talenty" i „z łatwością" potrafią „zarobić". Nie wszyscy są tak „utalentowani", jak b. poseł i minister p. Bardel!

Choć więc twierdzi w końcu, że proponowane przezeń „oszczędności" byłyby dla skarbu „błogosławieństwem", to jednak każdy człowiek przyzna na podstawie cyfr, że pomysły p. Bardla są dzikim nonsensem i blagą!

Że nie o oszczędności idzie, widać to z drugiej propozycji p. Bardla — dotyczącej zniesienia wolnego przejazdu kolejami.

Otóż do obowiązków posła należy nietylko praca w Sejmie, lecz i utrzymanie kontaktu z ludnością.

Gdyby stało się zadość życzeniu nowego „niby-lekarza", wówczas posłowie stronnictw demokratycznych nie byliby w stanie wypełnić swoich obowiązków poza Sejmem. Oczywiście reakcja zyskałaby na tem, bo wystarczyłoby jej funduszów na rozjazdy agitatorów. Dla rządu reakcyjnego zapanowałby istny raj, nie miałby kto bowiem demaskować zgubnej działalności reakcji i jej rządów, agitacja P. P. S. czy „Wyzwolenia" byłaby sparaliżowana. Dla demokracji zaś i dla Państwa byłoby to straszliwym ciosem!

A teraz pytanie: dlaczego p. Bardel nie stawiał podobnych wniosków, gdy był posłem na Sejm Ustawodawczy? **dlaczego brał djety, choć był „utalentowany" i umiał „zarabiać", dlaczego jeździł bezpłatnie kolejami?!?**

Równie jak p. Bardla, są tendencyjne i fałszywe obliczenia „Gazety Warszawskiej". Autor notatki „Sympatyczny gest" twierdzi, że zredukowanie djet do 12 miljonów dałoby 2½ miljarda miesięcznie oszczędności. Otóż djety na wrzesień wynosiły 13.172.000, zatem proponowana redukcja wyniosłaby 1.172.000. Jeżeli pomnożymy tę sumę przez 565, to otrzymamy 662.180.000, zatem obliczenia „Gazety Warsz." są więcej, niż 3½ razy za wysokie! Przy pomocy więc fałszywych cyfr i twierdzeń o „mechanicznem" podnoszeniu się djet wprowadza się w błąd czytelników. „Mechaniczne" bowiem wzrastanie djet jest rezultatem „mechanicznego" spadku marki i wzrostu drożyzny. Niech poradzi „Gazeta Warszawska" rządowi ósemkowemu, aby nie produkował marek, a obszarnikom i paskarzom miejskim, aby nie podnosili „mechanicznie" cen, wówczas Komisja Statystyczna nie będzie stwierdzać wzrostu drożyzny i djety przestaną „mechanicznie" wzrastać.

Następnie stwierdzić należy, że djety ostatnie są w wartości rynkowej mniejsze 2½ razy, niż np. w r. 1919. Wartość 12.000.000 z dnia 1/9 1923 równa się 40% siły nabywczej 1500 marek, otrzymywanych przez posłów w pierwszej połowie r. 1919!

Jeżeli zaś „Gazecie Warszawskiej" idzie o to, aby djety poselskie były „w jakimś sprawiedliwym" stosunku do płac urzędniczych, to doprowadzenie do tego stosunku zależy od rządu ósemkowego. Niech rząd ósemkowy podniesie płace pracownikom państwowym, a stosunek się zmieni. Na komisji budżetowej i w Sejmie posłowie ósemkowi sprzeciwiali się **naszym wnioskom**, zmierzającym do **podniesienia płac** pracowników państwowych, a **obecnie** rząd ósemkowy nie chce wypłacić pracownikom państwowym dodatku wyrównawczego.

Na podstawie więc powyższych danych stwierdzić można, że reakcja zmierza do podkopania parlamentaryzmu, do zdławienia demokracji.

Pachną im królowie i królewięta, książęta i pajace dworscy — ich żony i kochanki i cała ta czereda dam i błaznów dworskich — próbują więc podkopać demokrację przy pomocy fałszów i oszukańczych cyfr. Robota ta wśród ciemnych żywiołów wydaje plony. Bardzo często można się spotkać z westchnieniami: „niechby już jaki król przyszedł, może będzie lepiej". Nie wiedzą ludziska, ile kosztuje utrzymanie króla i jego dworu. W Anglji lista cywilna króla i apanaże dla rodziny królewskiej sięgają 616.000 funtów szterlingów czyli 826.000.000.000 marek polskich, lista cywilna króla w maleńkiej Danji wynosiła 1.174.000 kor. duńskich, czyli około 60.000.000.000 mkp., lista cywilna Habsburga w Austro-Węgrzech (przed wojną) wynosiła 22 milj. 600 tys. koron, czyli 1.356.000.000.000 marek polskich, a lista cywilna cara rosyjskiego 16.359.593 (na ministerstwo dworu) rubli, czyli 2.500.000.000.000 mk. polskich.

Nie oszczędzanie kosztem Sejmu, lecz opodatkowanie bogaczy i odpędzenie od skarbu żerujących chjen — oto droga naprawy skarbu.

Antoni Pączek.

Przesilenie gospodarcze w Łodzi.

Stanowisko klasowych Zw. Zaw.

W poniedziałek odbyły się w województwie w Łodzi dalsze konferencje komisji międzyministerjalnej, przybyłej do Łodzi w celu zbadania kryzysu w przemyśle. Jak donosi łódzki „Głos Polski", przedstawiciele związku klasowego na konferencję już nie przybyli. Komisja międzyministerjalna miała w dniu wczorajszym wrócić do Warszawy i zdać relację z zebranych informacji.

W wywiadzie z przedstawicielem „Głosu Polskiego" tow. Kałużyński, przedstawiciel Związku zaw. rob. przem. włóknistego, dał wyraz poglądom swoim na przyjazd i prace przybyłej do Łodzi komisji międzyministerjalnej. Tow. Kałużyński powtórzył wypowiedzianą na zebraniu sobotniem opinję, iż nie wierzy w dodatni wynik prac komisji, która nie posiada żadnych ustalonych kompetencji i nie ma nawet prawa do wydania oficjalnego biuletynu o zebranych przez się materjałach, a posiada tylko, jak sama zaznaczyła, **charakter informacyjny, ankietowy** i wątpliwem jest nawet, czy dane jej będą uwzględnione.

Wysłanie takiej komisji tow. Kałużyński uważa jedynie za taktyczne posunięcie rządu, który chciał w ten sposób uwidocznić, iż interesuje się Łodzią.

Wobec tego klasowy związek zawodowy, nie czekając na wynik prac komisji międzyministerjalnej, przygotowuje się energicznie do podjęcia akcji, mającej na celu bezwzględne zmuszenie przemysłowców do uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu.

Związek zdecydowany jest na podjęcie jaknajdalej idących kroków w tym celu. Przedewszystkiem chodzi o zmuszenie przemysłowców, aby oficjalnie ustalili przyczyny kryzysu; w zależności od wystawionych przez nich postulatów, związek rozpocznie akcję taktyczną.

Obecnie już związek rozpoczął zbieranie danych co do szczegółowej sytuacji na prowincji; chodzi bowiem o ustalenie faktów, iż redukcja pracy w pewnych miejscowościach prowincjonalnych była skutkiem ogólnej taktyki przemysłowców, nie zaś wywołana faktyczną potrzebą redukcji.

W końcu tow. Kałużyński zaznaczył, iż uważa za niezmiernie niewłaściwe, iż rząd nie uważał za stosowne zawiadomić o przyjeździe tej komisji przed jej przyjazdem, co umożliwiłoby zebranie wyczerpującego materjału informacyjnego.

Dalsze redukcje w fabrykach.

Redukcja pracy w fabrykach zatacza coraz szersze kręgi. I to nietylko w fabrykach mniejszych i średnich, ale i większych.

W ubiegłym tygodniu zredukowały pracę następujące fabryki: F. I. Landau, ul. Karola 17, do 2-ch dni w tygodniu — 72 robotników, Karol Eisert, Karola 19, do dwuch dni w tygodniu — 906 robotników, Landau i Weile, Kątna nr. 6, do 3-ch dni w tygodniu — 150 robotników, L. Kahan i T. Jankielewicz, Piotrkowska 203, do dwuch dni w tygodniu — 57 robotników, S. Danziger i S-ka, Kątna 6, do 3-ch dni w tygodniu — 240 robotników, B-cia Przybyszewicz, Pańska 52, do 2-ch dni w tygodniu — 60 robotników.

Oprócz tego szereg większych fabryk wymówiło pracę na 2 tygodnie.

Strajk w Krakowie.

W dn. 18 b. m. rano wybuchł w Krakowie strajk, który objął wszystkie fabryki metalurgiczne i stolarskie. Do strajku przystąpiło ogółem 8,000 ludzi. Po wybuchu strajku rozpoczęły się pertraktacje z przedsiębiorcami, którzy przyznali robotnikom 77 proc. podwyżki za sierpień i 98 proc. za wrzesień, tak pracownikom dniówkowym, jak i akordowym. Zgodzono się następnie regulować płace robotników według wykazów komisji do badania wzrostu drożyzny w Krakowie.

Z działalności piastowego posła Pieniążka

Ze Związku zaw. rob. rolnych otrzymujemy następujące informacje:

Poseł Pieniążek boi się widocznie wystąpić publicznie oko w oko z funkcjonarjuszami Zw. zaw. rob. roln. Rzplitej Pol. i wobec nich kłamać, ale na boku, wśród służby folwarcznej w okolicach Przeworska, głosi, że to „on" zawarł umowę dla rob. roln. i t. p. Robotnicy jednak nie dają temu wiary i pędzą go od siebie.

Warto następnie przytoczyć taki fakt, że pos. Pieniążek pobrał po 100 mk. wpisowego od obałamuconych ludzi i to występując pod firmą Związku. Kiedy się robotnicy dowiedzieli, że poseł Pieniążek nie ma nic wspólnego ze związkiem, zażądali od niego zwrotu pieniędzy lub też przekazania ich Związkowi. P. Pieniążek dotychczas jednak pieniędzy nie zwrócił, natomiast organizuje pałkarzy na funkcjonarjuszy Związku. Pałkarze ci zaatakowali funkcjonarjusza naszego S. Grabowskiego w dn. 4 września na folwarku Maćkówka, grożąc mu zabiciem. Liczni świadkowie miejscowi stwierdzają, że to była bojówka posła Pieniążka, przyczem poseł Pieniążek sam groził kijem, mówiąc, że należy się panu Grabowskiemu, by go zabito. Tylko dzięki uprzejmości gospodarza mieszkania, który nie wypuścił Grabowskiego na podwórze, wiedząc o czyhających nań pałkarzach, Grabowskiemu nic się nie stało.

Sytuacja w Japonji.

POMOC DLA OBCOKRAJOWCÓW.

Poselstwo japońskie w Warszawie komunikuje:

Większość obcokrajowców, znajdujących się w miejscowościach Tokio, Yokohama i Hakone, rozproszyła się w różnych kierunkach. Ostatnie położenie cudzoziemców w Kobe jest następujące: 13 września w Kobe znajdowało się około 1000 uciekinierów amerykan i europejczyków (Anglicy, rosjanie i francuzi), z pomiędzy nich przeszło 600 osób zostało ulokowane w prywatnych domach, inni znajdują się w Hotelu Wschodnim i innych hotelach. Pomoc i ratunek obcokrajowcom niosą ich komitety, a pomoc medyczną (lekarze i lekarstwa) władze japońskie. Prócz tego 160 Rosjan zostało ulokowane w teatrach z kompletnem utrzymaniem przez władze japońskie. Wogóle pomoc uciekinierom jest zorganizowana możliwie najlepiej, lecz uciekinierzy rosyjscy, pozbawieni zupełnie środków egzystencji, utrudniają tem niezmiernie możność określenia rozciągłości pomocy Hindusi w liczbie 60 korzystają z pomocy Towarzystwa Indyjsko - Japońskiego, nie domagając się pomocy władz miejscowych.

Co się tyczy pomocy uciekinierom chińskim w Kobe, to według informacji otrzymanych 13 b.m. od członków Ministerjum Spraw Zagranicznych przy Dyrekcji Kancelarji Generał-Gubernatora w Kobe, część uciekinierów chińskich z Kobe została odesłana do kraju i do innych miejscowości, w Kobe pozostaje obecnie przeszło 3000 uciekinierów Chińczyków. Władze japońskie w Kobe starają się specjalnie zorganizować pomoc wspólnie z Chińskim Konsulem i Towarzystwem Handlowem Japońsko - Chińskiem, które dało schronienie uciekinierom w Klubie Chińczyków, w szkole „Kakei" i w Klubach Przemysłowych, rozdzielając między nich ubrania, żywność, jak również środki sanitarne. W ten sposób chińscy uciekinierzy znajdują się w warunkach daleko lepszych, niż Japończycy, ofiary katastrofy. Ze strony Chińczyków zostały wyrażone uczucia szczerej wdzięczności i pełnego zadowolenia.

OPIEKA NAD KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Książęta Cesarskiej Rodziny Japońskiej oddali do dyspozycji tym ambasadorom, którzy stracili swe rezydencje w Tokio z powodu katastrofy swoje pałace. Minister Dworu Cesarskiego z rozkazu Cesarza rozdaje produkty żywnościowe ciału dyplomatycznemu w Tokio.

REALNY SUKCES.

Rząd ósemkowy na sukcesów niwie
Osiągnął rekord dziś niezaprzeczenie:
Oto — słuchajcie! — powstrzymał szczęśliwie
Zagrażające nam.. ziemi trzęsienie...

Sab.

We wtorek, dn. 25 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Higjenicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt **Wacława Sieroszewskiego** pod tytułem:

„JAPONJA".

Odczyt będzie ilustrowany 40 oryginalnemi obrazami świetlnemi roboty japońskiej, przywiezionemi przez prelegenta z Tokio.

Bilety są do nabycia w Zw. Zaw. Literatów Polskich (Bracka 5), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Księgarni Wendego (Krakowskie Przedmieście 9), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), oraz przy kasie w dniu odczytu od godz. 5 po poł.

Kronika polityczna.

DELEGACJA CHŁOPSKA Z KRESÓW U P. WITOSA.

Wczoraj p. Witos przyjął delegację chłopów z Polesia w liczbie 15 osób. W delegacji byli przedstawiciele 4 powiatów: pińskiego, łuninieckiego, sarneńskiego i stolińskiego (nowoutworzony powiat z wydzielonych gmin powiatów łuninieckiego i sarneńskiego). Poza tem byli dwaj kolejarze z dyrekcji Wileńskiej.

Delegację prowadzili tow. tow.: senator Siedlecki i poseł Wolicki.

Tow. Siedlecki pokrótce przedstawił stan rzeczy na Polesiu pod względem ekonomicznym. Ziemia jest nędzna, masa błot i nieużytków. Od czasu uwłaszczenia włościanie poza własnemi kawałkami ziemi mają prawo wspólnego wypasu na ziemi dworskiej, zbierania drzewa, grzybów jagód. Obecnie obszarnicy, którzy mają na usługi policję i sąd, odbierają włościanom to prawo, stawiając ich w położeniu bez wyjścia. Chłopi też czują się wyjątkowo pokrzywdzeni, tymczasem należy im się ziemia wedle ustawy o reformie rolnej.

Tow. Wolicki mówił o prześladowaniach ludności przez policję i administrację, co, szczególnie w danej chwili, kiedy bandy z poduszczenia bolszewików grasują w lasach i są coraz liczniejsze, grozi nieobliczalnemi skutkami.

Jeden z włościan przemówił także, opowiadając swą niedolę.

Premjer prosił o złożenie memorjału w tej sprawie na piśmie i obiecał całą sprawę rozpatrzeć i uwzględnić.

Zobaczymy.

NOWI URZĘDNICY W M. S. Z.

Przed kilku dniami p. Witos, przemawiając na zgromadzeniu partyjnem piastowców we Lwowie, powiedział m. in.:

„Między ogół rzuca się bajki o rzekomych rugach w urzędach i w wojsku ze względów partyjnych, podczas gdy chodzi tu o zwyczajną sanację i redukcję, zmierzającą do uwolnienia tak urzędów, jak armji od nierobów".

Tymczasem do biura prasowego Min. spraw zagr. przyjęto trzech nowych urzędników: księcia Puzynę, współpracownika „Rzeczypospolitej", p. Orzechowskiego, współpracownika „Gońca Kaliskiego" oraz niejakiego p. Jachimowicza. W ten sposób powiększono znacznie skład biura prasowego, które od chwili objęcia przez p. Natansona działalność swą przejawia albo w sprostowaniach, albo w niezręcznych inspiracjach przez P. A. T. Co mają robić trzej nowi urzędnicy i poco zostali przyjęci — niewiadomo. Jedyną kwalifikacją ich jest to, że są drugorzędnymi współpracownikami pism chjeńskich.

P. komisarz oszczędnościowy Moskalewski powinien stanowczo zająć się tą sprawą.

GEN. JÓZEF HALLER JEDZIE NA AGITACJĘ I PO DOLARY DO AMERYKI.

Od dłuższego już czasu zapowiadany wyjazd generała Józefa Hallera do Ameryki ma nastąpić dn. 22 września.

Jako cicerone polityczny będzie towarzyszył gen. Hallerowi obeznany ze stosunkami amerykańskiemi kapitan Sierociński, b. oficer oddziałów przybyłych z Ameryki, wchodzących w skład armji gen. Hallera.

Celem wyjazdu gen. Hallera jest rozwinięcie propagandy chjeńskiej wśród Polonji amerykańskiej, oraz zebranie wśród Polaków **amerykańskich większej** ilości dolarów dla endecji na agitację w kraju.

P. Haller pragnie w Ameryce występować w **mundurze**, chociaż jako poseł nie ma prawa nosić munduru, a tem bardziej nie ma prawa nosić munduru zagranicą, nie mając żadnej oficjalnej misji.

Zobaczymy, czy Rząd chjeński pozwoli na takie nadużycie.

PRZED ZWOŁANIEM SENATU.

Dn. 21 b. m. rozpoczynają się obrady komisji senackich. Pierwsza zwołana została komisja gospodarki społecznej.

KONFERENCJA POLSKO-AUSTRJACKA.

Wczoraj odbyła się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych p M. Seydy konferencja polsko-austrjacka, o której wyniku min. spraw zagr. podaje następujący komunikat:

Z okazji pobytu kanclerza Austrji ks. dra Seipla i ministra Grünbergera w Warszawie, został parafowany projekt umowy arbitrażowej między Polską a Austrją. Umowa powyższa przewiduje załatwianie w przyszłości sporów, mogących ewentualnie wyniknąć między Polską a Austrją, bliżej określonych we wspomnianej umowie, w drodze przekazania ich sądowi arbitrażowemu Oprócz tego podpisany został protokół, dotyczący zawarcia w najbliższej przyszłości konwencji konsularnej, podjęcia rokowań w sprawie wiz i taks paszportowych, oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austrjackich. Omówiono też szereg spraw z zakresu aprowizacji Austrji, w szczególności sprawy węglowe. Przy omawianiu spraw ekonomiczno-handlowych obie strony przyszły zgodnie do przekonania, że należałoby w odpowiedniej chwili uzupełnić obecnie istniejący traktat handlowy.

TELEGRAMY.

Pogłoski o nowej rewolucji w Bułgarji.

WYBUCH REWOLUCJI.

Praga, 19 września. (PAT). *Czeskie Biuro Prasowe donosi: Wedle doniesień z Carogrodu, w Bułgarji miała wybuchnąć kontrrewolucja. Komuniści i chłopi wywołali w wielu miastach wielkie rozruchy. Przyszło do krwawych starć.*

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK.

Wiedeń, 19 września. (PAT). Bułgarskie poselstwo w Wiedniu nazywa pogłoski o kontrrewolucji w Bułgarji zupełnie nieuzasadnionemi. Jak wiadomo, rząd bułgarski występuje energicznie przeciwko komunistom, którzy w ostatnich czasach czynili bezskuteczne wysiłki w celu wywołania zamieszek. Rząd czyni wszystko, by krajowi zapewnić spokój.

Przełomowy moment w sprawie odszkodowań.

BALDWIN W PARYŻU.

Paryż, 19 września. (PAT.). (Havas). — **Premjer angielski Baldwin przybył tu dzisiaj z Aix-les-Bains. Prawdopodobnie jutro Baldwin odbędzie konferencję z Poincarem.**

KONFERENCJA PREMJERÓW.

Berlin, 19 września. (PAT.). (P. R.). — **„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w Paryżu bawi również belgijski prezydent ministrów Theunis, a z Londynu przybył dla poinformowania Baldwina jeden z wyższych urzędników Foreign Office. Z tego faktu wnioskuje dziennik niemiecki, że konferencja Poincarego z Baldwinem będzie miała o wiele większe znaczenie, niżeli zrazu przypuszczano.**

OFICJALNE KOMUNIKATY.

Londyn, 19 września. (PAT.). W Paryżu ogłoszono komunikat oficjalny o spotkaniu premjerów Poincaré'go i Baldwina. Obaj mężowie stanu ustalili wspólność zadań i stwierdzili, że różnice w metodach osiągnięcia celów są tak nieznaczne, iż nie mogą wpłynąć ujemnie na współpracę obu narodów.

Paryż, 19 września. (PAT.). Ambasada angielska wydała komunikat o spotkaniu Baldwina z Poincaré'm. Dziś nastąpiło spotkanie między premjerami Francji i Anglji, w czasie którego wymieniono zdania o ogólnem położeniu politycznem. Nie należy spodziewać się, aby w ciągu jednej rozmowy można było osiągnąć ostateczne rozwiązanie całokształtu zagadnień. Jednak obaj mężowie stanu mogą skonstatować, iż w żadnej kwestji nie ujawniły się w zapatrywaniach zasadnicze różnice, które mogłyby zagrażać współpracy obu państw.

PRZED NOWEMI PROPOZYCJAMI NIEMIEC.

Berlin, 19 września. (PAT.). (P. R.). **Minister spraw wewnętrznych Sollman oświadczył w rozmowie z redaktorem „Rheinland Zeitung", że między kanclerzem Rzeszy i gabinetem nastąpiło porozumienie co do stanowiska Niemiec w sprawie odszkodowań. Rząd Rzeszy ma rozpocząć w najbliższej przyszłości kroki w celu ostatecznego rozwiązania problematu odszkodowań.**

O ROKOWANIA Z FRANCJĄ.

Berlin, 19 września. (PAT). Zarząd frakcji socjal-demokratycznej Reichstagu na posiedzeniu wczorajszem omawiał sytuację polityczną kraju. Podnoszono zgodnie, że ze strony rządu należy uczynić wszystko, by doprowadzić do rokowań z Francją.

Sytuacja w Niemczech.

ROZRUCHY W BADENJI.

Karlsruhe, 19 września. (PAT.). **Rozruchy komunistyczne w Badenji rozszerzają się. Zachodzi obawa wybuchu strajku generalnego. Rząd badeński ogłosił stan wyjątkowy w 4-ch powiatach, w których przyszło do rozruchów.**

DEMONSTRACJE W BERLINIE.

Berlin, 19 września. (PAT.). **Z powodu znacznego podrożenia artykułów żywnościowych doszło dzisiaj do demonstracji ludności. Mianowicie wygórowane ceny tłuszczów, mięsa i jarzyn wywołały wielkie oburzenie ludności. Kilkaset kobiet udało się do ratusza, domagając się zniżki cen oraz dostarczenia dostatecznej ilości kartofli.**

ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Berlin, 19 września. (PAT). W tutejszych kołach parlamentarnych wyrażają opinję, że nowe plany zasadniczej reformy walutowej powinny być przeprowadzone nie w drodze rozporządzeń rządu, a w drodze ustawodawczej, wobec czego należy się liczyć ze zwołaniem parlamentu Rzeszy w następnym tygodniu.

W SPRAWIE BIERNEGO OPORU.

Berlin, 19 września. (PAT.). Po zasięgnięciu opinji u przedstawicieli poszczególnych stronnictw i po konferencji z przedstawicielami zagłębia Ruhry gabinet Rzeszy odbył dziś ściśle poufne zebranie w sprawie biernego oporu.

DŁUG RZESZY.

Berlin, 19 września. (PAT). Dług bieżący Rzeszy wzrósł w pierwszej dekadzie września o 1184,4 biljony na ogólną sumę 2380,7 biljonów.

Kryzys w Gdańsku.

O WALUTĘ GDAŃSKĄ.

Gdańsk, 19 września. (PAT.). **Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej omawiano żądania senatu gdańskiego w sprawie podwyższenia emisji pieniądza miejskiego („Notgeldu") o dalsze 1½ biljona mk. Mówcy podnosili ciężkie zarzuty przeciwko temu żądaniu i wskazywali na konieczność jaknajszybszego zaprowadzenia waluty gdańskiej. W dyskusji zabrał również głos prezydent senatu dr. Sahm, który oświadczył, że do wczoraj senat gdański nie otrzymał wiadomości z Genewy o stanie toczących się tam rokowań w sprawie waluty gdańskiej. Nowa waluta gdańska musi być jednak zaprowadzona bez względu na rezultaty rokowań w Genewie. Jako termin wprowadzenia nowej waluty gdańskiej ustalono d. 1 stycznia 1924 r. W międzyczasie wydany będzie w Gdańsku t. zw. pieniądz przemysłowy.**

STRAJK W PORCIE.

Gdańsk, 19 września. (PAT). Strajk robotników w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu. Prace około wyładowania i załadowania okrętów ustały zupełnie.

O PŁACE W ZŁOCIE.

Gdańsk, 19 września. (PAT). Dzisiaj odbyło się zgromadzenie pracowników przemysłu metalowego w sprawie wypłacania zarobków w złocie. Na zgromadzeniu dzisiejszem uchwalono rezolucję, upoważniającą delegatów robotniczych do porozumienia się z władzami, lub w razie nieosiągnięcia porozumienia do poczynienia przygotowań do ogólnego strajku w przemyśle metalowym.

Echa morderstwa w Janinie.

UBOLEWANIE RZĄDU GRECKIEGO. EKSPORTACJA ZWŁOK.

Ateny, 19 września. (PAT). Grecki minister wojny odwiedził w dniu dzisiejszym ambasadorów Włoch, Francji i Anglji i wyraził im głębokie ubolewanie rządu greckiego z powodu morderstwa generała Tellini i oficerów komisji granicznej. Zwłoki zamordowanych oficerów włoskich zostały przewiezione na pokładzie parowca włoskiego. Dwie kompanje piechoty greckiej oraz grecki torpedowiec oddały przepisowe honory.

Zatarg grecko-włoski w Lidze Narodów

Genewa, 19 września. (PAT). Liga zakończyła dyskusję nad sprawą konfliktu włosko-greckiego. Salandra bronił wystawionej uprzednio tezy, że okupacja Korfu nie staje w sprzeczności z paktem Ligi, twierdził, że skoro sprawa została załatwiona przez konferencję ambasadorów, to rozważanie jej retrospektywne przez Ligę nie odpowiada zupełnie zadaniom tej ostatniej. Branting odpowiedział, że nie podziela opinji Salandry, ponieważ utworzenie Ligi znosi wszelkie precedensy z czasów poprzednich. Na tem dyskusję zamknięto.

Sprawa Rjeki.

USPAKAJAJĄCE WIADOMOŚCI.

Wiedeń, 19 września. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Jeden z członków rządu oświadczył po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, iż rząd białogrodzki otrzymał z Włoch uspakajające wiadomości w sprawie Rjeki.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 19 września. (PAT.). Komisja Ligi Narodów dla spraw ograniczenia zbrojeń pod przewodnictwem p. Skirmunta, przyjęła artykuł 6-ty traktatu o wzajemnej pomocy państw, upoważniający do zawierania dodatkowych układów gwarancyjnych. Komisja przyjęła również artykuł 7-y traktatu — z wyjątkiem paragrafu 2, który odesłano do komisji prawniczej — przewidujący obowiązek komunikowania Lidze Narodów dodatkowych układów dla ustalenia, czy układy te zgodne są z zasadami paktu.

6-ta komisja pod przewodnictwem Hymansa zajmowała się sprawą przyjęcia do Ligi Narodów Abisynji. Przedstawione zostały dwie tezy: jedna stwierdza, że Abisynja wypełniła warunki, potrzebne do przyjęcia na członka Ligi Narodów druga teza proponuje, aby sekretarjat Ligi wysłał do Abisynji komisję dla zbadania, czy w kraju tym istnieje niewolnictwo.

Trzecia komisja zajmowała się kwestją zwalczania handlu opium.

Sprawa Jaworzyny

Genewa, 19 września. (PAT.). — **Sprawa Jaworzyny, która znajdowała się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, odroczona została do następnego posiedzenia. Referentem tej sprawy wyznaczony został delegat hiszpański *Quinones* de Leon.**

Pod rządami reakcji w Hiszpanji

LOSY MARKIZA ALHUCEMAS.

Madryt, 19 września. (PAT). Generał Primo de Rivera pozwolił b. prezesowi rady ministrów, markizowi Alhucemas, na dowolne obranie miejsca pobytu.

Otwarcie parlamentu irlandzkiego.

Dublin, 19 września. (PAT.). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu irlandzkiego. Na Marszałka wybrano prof. Michała Hayesa. Na wniosek gen. Mulcahy obrano ponownie Cosgrave prezydentem wolnego państwa. Cosgrave wygłosił przemówienie, w którem wyraził podziękowanie za dokonanie wyboru. W skład nowego parlamentu wchodzi 44 republikanów, nie będą oni jednak dopuszczeni do posiedzeń przed złożeniem przysięgi na wierność królowi, zgodnie z zasadami paktu anglo - irlandzkiego.

Koncesje niemieckie w Rosji.

Berlin, 19 września. (PAT). Berlińskie Towarzystwo dla stosunków gospodarczych ze Wschodem zawarło umowę preliminaryjną z Sowietami w sprawie koncesji leśnych. Chodzi tu o obszar leśny 1,000,000 dziesięcin w okolicy rzeki Mołogi oraz o odbudowę kolei, idącej przez tereny leśne.

Pożar w Kalifornji.

Nowy Jork, 19 września. PAT.). (P. R.). **Wielki pożar, który prawie całkowicie zniszczył kalifornijskie miasto uniwersyteckie Berkeley, przerzucił się na lasy okoliczne i gwałtownie rozszerza się. Tysiące mieszkańców pozostało bez dachu. Cały okręg Sonora stoi w płomieniach.**

Pożar w Starym Samborze

POŻAR W STARYM SAMBORZE.

Lwów, 19 września. (PAT.). Wydział prezydjalny województwa lwowskiego komunikuje: Dn. 18 b. m. około godziny 12 w nocy wybuchł w Starym Samborze groźny pożar, którego ofiarą padło 50 zabudowań; około 80 rodzin zostało bez dachu. Na miejsce katastrofy wyjechał dziś rano wojewoda Grabowski.

Wiadomości telegraficzne.

— Wskaźnik drożyźniany w Berlinie określony został w dniu 17 września w wysokości 14,244,900

— Począwszy od dnia wczorajszego najtańszy papieros w Berlinie kosztuje 600,000 mk.

— W Atenach zmarł w 82 roku życia b. prezydent ministrów, Dragumis.

— 18 b. m. toczyła się przed sądem doraźnym w Złoczowie rozprawa przeciwko 15 komunistom ukraińskim, oskarżonym o agitację antypaństwową i podpalanie folwarków w Małopolsce Wschodniej. Kilku oskarżonych przyznało się do zarzucanych im zbrodni. Wyrok zapadnie dziś.

— Rząd łotewski postanowił wybić i puścić w obieg monety srebrne wartości 1 łata, czyli 50 rubli łotewskich. Monety te będą odpowiadały wartości franka szwajcarskiego.

— Dziennik „Vaba Maa' donosi, że w najbliższym czasie oczekiwany jest w Rewlu przyjazd litewskiego premjera, Galwanauskasa.

— Wczoraj wycieczka bułgarska zwiedzała zabytki Krakowa.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

WILNO.

(Korespondencja własna).

9 b. m w przepełnionej sali Domu Robotniczego odbył się wiec na temat „Polityczna i gospodarcza sytuacja Polski".

Owacyjnie witany tow. poseł Moraczewski, zobrazował stosunki gospodarcze, wykazał przyczyny drożyzny, egoizm klas posiadających i dał analizę rządów Chjeny i Witosa. Żywiołowa owacja pod adresem P.P.S. i tow. Moraczewskiego była odpowiedzią na referat.

Zakończył wiec tow. poseł Pławski, nawołując do organizowania się pod sztandarem P.P.S., aby przeciwstawić się wzrastającej sile reakcji i zmusić klasy posiadające do liczenia się z istotnymi interesami Państwa i szerokich mas ludności.

SZADEK.

(Korespondencja własna).

Dn. 2 b. m. odbył się tu wiec P.P.S. w przepełnionej sali Straży Ogniowej Ochotniczej

O sytuacji wewnątrz kraju i zagranicą mówił tow. Józef Pluskowski z Pabjanic. Przemówienia wysłuchano z wielką uwagą i tow. Pluskowskiego nagrodzono oklaskami.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, potępiającą postępowanie obecnego rządu.

Nastrój zebranych był bardzo wrogi dla Chjeny.

ZAMOROCZYN.

(Korespondencja własna)

Dn. 9 b. m. odbył się w Zamoroczynie (pow. sarneński) wielki wiec polityczny P.P.S. Zagaił tow. Kuzło Tow. poseł Wolicki wygłosił referat na temat: „Drożyzna a polityka obecnego Rządu".

Licznie zebrane włościaństwo z kilkunastu okolicznych wsi (w znacznej części ukraińskie) energicznie protestowało przeciwko spółce Chjeno - Piasta i wyrażało uznanie dla P. P. S.

Wzruszające było przemówienie jednego z miejscowych towarzyszy, starca siedemdziesięcioletniego, który wzywał do solidarności w walce o prawa proletarjatu. Zakończył on swe przemówienie słowami: „Niema różnicy między proletarjatem polskim a ukraińskim, wszystkich nas jednako gnębi administracja i eksploatują obszarnicy. Wierzymy, iż pod sztandarem P.P.S. wypróbowanym w walce o prawa ludu, dojdziemy do zwycięstwa".

Kresowiak.

CZERNIKÓW.

Pierwszy raz po wyborach odbył się wiec pod gołem niebem w niedzielę dn. 9 września r. b.

Do 2000 zebranych przemawiał obszernie o sytuacji politycznej tow. Fr. Babik, poczem tow. Kleczkowski, reasumując wywody przedmówcy, przedstawił rezolucję przeciwko obecnemu Rządowi, za którą wszyscy głosowali.

Jakie zainteresowanie co do tych spraw panuje wśród ludności dowodzi cierpliwość zebranych, czekających 1½ godziny na przybycie kolejki, którą przyjechali nasi towarzysze.

Kwiatki folwarczne.

Instruktor oddziału Pułtuskiego Zw. Zaw. Rob Rol. Rz. P. w dn. 30 sierpnia był w folwarku Głodówek, a dowiedziawszy się, że właściciel Mikołaj Rzeczkowski krzywdzi materjalnie robotników, udał się w tej sprawie do dworu.

P. Rzeczkowski zamknął za tow. Sopyłą drzwi, a następnie począł go dusić ze słowami: „Niewiadomski Narutowicza zastrzelił, my zaś was wszystkich podusimy".

Tow. Sopyłę uwolnił od zbrodniarza kowal, który usłyszawszy krzyk, wyłamał drzwi i w ten sposób dostał się do ósemkowego patrjoty.

Sprawa o napad skierowana została do sądu pokoju w Nasielsku.

Mściwy dzierżawca

W państwowym maj. Chełmno (pow. Kolski) jest dzierżawcą niejaki p. Stefan Żeromski (oczywiście nie pisarz), który rządzi kijem i pięścią, mszcząc się za to, że robotnicy wnoszą na niego skargi z powodu niedotrzymania umowy i dewastacyjnej gospodarki, a również pragną wziąć majątek w dzierżawę. Naturalnie wszyscy robotnicy pracują pod groźbą wydalenia od 1 kwietnia 1924 roku.

W dn. 1 sierpnia b. r. zdarzył się tu następujący wypadek:

Dziedzic dał robotnikom, zamiast opału, zupełnie mokry torf, niezdatny do użytku. Ordynarjusz Pietrzak Kaz. nie chciał tego torfu przyjąć i zwrócił p. Żeromskiemu uwagę na niezdatność paliwa Za tę „śmiałość" został zwymyślany najordynarniejszymi wyrazami, obity i wydalony natychmiast z pracy. Pietrzak pracuje w Chełmnie od 17 lat i liczy obecnie 60 lat życia.

Sprawa o nieprawne wydalenie została skierowana do Komisji Rozj., a o pobicie do Sądu Pokoju w Dębiu.

W taki sposób traktuje się robotników w rządowych folwarkach, dzierżawionych przez panów w rodzaju p. Żeromskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Prowincja.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W ŁOWICZU.

(Telegram własny).

Dn. 17 b. m. o godz 1 po poł. nastąpiło otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej w Łowiczu. Otwarcia dokonał minister rolnictwa Gościcki W pierwszym dniu wystawy zainteresowanie nią było niewielkie. Z zagranicy nikt nie przybył. Przedstawicieli prasy przybyło zaledwie kilku. Większe firmy przemysłowe w wystawie udziału nie biorą. Mniejsze firmy reprezentowane są przeważnie z okolicznych powiatów Uderza brak żywego inwentarza z powodu wynikłej w okolicy wśród bydła choroby płucnej. Najwięcej reprezentowane jest rolnictwo. W piątek odbędzie się tradycyjny jarmark na konie.

Głosy czytelników.

Ratowanie skarbu państwa kosztem emerytów.

Sposób „ratowania" skarbu kosztem emerytów wymyślił b. minister skarbu p Michalski. Wbrew art 41 ustawy emerytalnej, który głosi, że o ile dany będzie dodatek drożyźniany urzędnikom, powinien być również dany dodatek drożyźniany emerytom, wymyślano dla tego dodatku drożyźnianego różne inne nazwy (zwrotny, wyrównawczy i t. p.), byleby tylko módz obciąć ten dodatek emerytom. Następcy p. Michalskiego również zaczęli stosować ów sposób obcinania dodatków drożyźnianych emerytom, aż wreszcie Sejm potępił te praktyki.

Ale teraz znów system ten odżył. Dawane są urzędnikom różne dodatki wyrównawcze, zwrotne i t. d., aby tylko emerytów pominąć. I zdaje się, że „wielka" polityka finansowa p. Kucharskiego ograniczy się do obcinania dodatków emerytom, do ratowania skarbu kosztem emerytów. Że tam dzieci jakiejś emerytki będą z głodu marnieć, to przecież głupstwo. Aby tylko stało się zadość „wielkiej" polityce finansowej p Kucharskiego. Nie dano emerytom 32% dodatku „wyrównawczego", nie dano za czerwiec 28% dodatku, który nazwano zwrotnym, nie dano innych dodatków w ostatnim czasie i na przyszłość ma być stosowana ta sama metoda.

Czyżby właśnie te dodatki, obcięte emerytom z ich groszowej, nędznej emerytury, potrzebne były na zapłacenie kosztów utrzymania jakiegoś doradcy finansowego oraz na różne obiady dyplomatyczne i t. d. Emeryci są przekonani, że wszelkie przyjęcia warszawskie opłacane są ich dodatkami.

A. P.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 3-go października o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

WIEC P. P. S.

W niedzielę, dn. 23 września o godz. 11-ej rano w podwórzu Okr. Kom. Rob. PPS., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, radny T. Szpotański, ławnik A. Szczypiorski oraz S. Klimaszewski, E. Morawski i inni.

Znowu konfiskata „Naprzodu".

„Naprzód" z dn. 19 b. m. donosi:

„Poprzedni numer „Naprzodu" znowu został skonfiskowany. Tym razem uległa konfiskacie rubryka „Z sali sądowej".

We czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w. w lokalu Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ po poł. w lokalu ul. Bagatela nr. 12a odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Wydział Agitacyjny. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 6½ popoł.

W piątek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Nowe Bródno. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie Tramwajowej Org. P.P.S.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 popoł. w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. O godz. 7 w tymże lokalu — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 5-ej po poł. przy ul. Wareckiej nr. 7, odbędzie się plenarne posiedzenie członków Warsz. Rady Związków Zaw. Sprawy b. ważne. Towarzysze! Stawcie się wszyscy.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Ostrzeżenie Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

W pierwszych dniach września r. b. zgłosił się do nas jakiś osobnik, podający się za oficera rezerwy, Kocińskiego Stefana, legitymując się zaszczytnemi świadectwami, oraz pochlebnemi referencjami osób, odgrywających wybitną rolę w ruchu zawodowym.

Na tej podstawie został on przyjęty do pracy w charakterze sekretarza Oddziału Poznańskiego i wystawiono mu zaświadczenie Nr. 6409 z dn. 12 września b r.

Kociński okazał się zwykłym szantażystą, wobec czego został on natychmiast usunięty.

Unieważniając wszelkie dokumenty, wydane przez nas Kocińskiemu, ostrzegamy przed nim wszystkie organizacje robotnicze.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol.

Przewodniczący: (—) *J. Kwapiński.*

Sekretarz: (—) *M. Nowicki.*

Baczność garbarze! Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Związku (Wolska 44) odbędzie się ogólno-krajowy zjazd delegatów oddziałów Zw. zaw. rob przem. garbarskiego. Porządek dzienny zjazdu: 1) Sprawozdania zarządu z działalności Związku *a)* kasowe, *b)* sprawozdania z oddziałów 2) Dyskusja nad sprawozdaniami. 3) Taktyka i zadania związku. 4) Sprawa sekretarjatu okręgowego 5) Finanse związku. 6) Wybór zarządu głónego i komisji rewizyjnej 7) Wolne wnioski. Oddziały, liczące mniej niż 75 członków, wysyłają 1 delegata, następnie do 150 członków 2 delegatów, do 250 członków — 3 delegatów i t. d. Te miejscowości, gdzie dotychczas niema zalegalizowanych oddziałów, mogą przysłać swych delegatów, po uprzedniem piśmiennem zgłoszeniu.

Baczność traserzy! Zw. zaw. metalowców, ul. Leszno 53, organizuje sekcję traserów, w celu obrony praw zawodowych. Walne zebranie traserów odbędzie się w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku, pokój nr. 5. Wszelkich informacji udzielają dyżurni traserzy codziennie od godz. 6 — 8 wiecz., w pokoju nr. 5.

Ze Zw. Włóknistego. W niedzielę, dn. 23 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 54, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze.

Porządek dzienny: wybór przewodniczącego, sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Łodzi, finanse związku, sprawy organizacyjne, wolne wnioski.

Związek Spożywczy. Dn. 25 b. m. (wtorek) o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego. Tow. tow.: Morawski, Boruszewski, Stanioch, Ciesielski, Rozenberg, Liebelt, Dobrowolski, Fischman, Walentynowicz, Marks i Ulman obowiązani są przybyć.

Ze Związku Zaw. Prac. i Pracownic Kraw. W dn. 17 b. m. odbyła się wspólna konferencja Zw. Zaw. Prac. i Prac. Kraw. z Kołem Właścicieli Zakładów Kraw. Męskich w sprawie ustalenia cennika minimalnych płac w krawiectwie. Sprawa wynagrodzenia pracowników dniówkowych została uzgodniona, natomiast sprawa zapłaty dla pracowników akordowych została odłożona z powodu różnicy zdań pomiędzy stronami. W tej sprawie w czwartek, dn. 20 b. m., odbędzie się zebranie koła delegatów z pracowni krawieckich męskich w lokalu Związku, Bracka 17, o godz. 7½ wiecz.

Ze Związku Pracowników Miejskich. Miesięczna opłata członkowska od 1-go października wynosić będzie 10.000 mk., — przyczem zaległe składki będą pobierane według stawki, jaka będzie obowiązywać w miesiącu wpłaty. W interesie każdego członka leży, żeby zaległe składki regulować jeszcze w mies wrześniu.

Niesłychany wyzysk w fabryce „Norblin". Na tle oświadczenia zarządu fabryki Norblina, złożonego robotnikom w sprawie zmniejszenia zarobków, wybuchł w dniu onegdajszym strajk. Zmniejszenie zarobków miało dla niektórych kategorji robotników wynosić 30%, dla innych 10%. Robotnicy zwrócili się o interwencję do inspektora pracy, który rozpoczął w tej sprawie pertraktacje. Strajk trwa. (v.).

Pertraktacje w przemyśle cukrowniczym. W dniach 14 i 15 b. m. odbyły się pertraktacje przedstawicieli Związku robotników cukrowni z delegatami Związku przemysłowców cukrowniczych. Dwudniowe, mozolne obrady nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ przemysłowcy nie chcieli słyszeć o polepszeniu należytem zarobków a tembardziej o zawarciu umowy zbiorowej dla b. Kongresówki i Małopolski. Przedstawiciele fabrykantów dowodzili, że nie mogą zawrzeć obowiązującej obustronnie umowy zbiorowej, a chcieliby jedynie omówić z robotnikami zasady zlecenia (nieobowiązującego), które daliby zarządom fabryk, jako wskazówkę, służącą do zawierania umów lokalnych. Jest to stara śpiewka. Cel jej znany jest robotnikom: fabrykanci nie chcą zawrzeć umowy ogólnej, gdyż nie mogliby wówczas, jak to miało miejsce w ciągu 2 lat ubiegłych, samowolnie łamać po ukończeniu kampanji ustalonych ogólnie na jesieni przed kampanją warunków płacy i pracy. Za podstawę do obliczenia wysokości zarobków zaproponowali przyjąć zarobki wrześniowe, z tem, by były one podnoszone we wszystkich cukrowniach w miarę wzrostu drożyzny, stosownie do obliczeń G.U.S. w Warszawie. Najniższa granica zarobków nie mogłaby przekroczyć zarobków metalowców.

Przedstawiciele robotników stanowczo obstawali przy swoich propozycjach, wykazując, że przemysł cukrowniczy znajduje się w kwitnącym stanie, produkcja tegoroczna dopędzi produkcję przedwojenną, a wobec tego nie może być tu miarodajnem uposażenie metalowców. Pertraktacje dalsze odłożono do 21 b. m.

Zwycięski strajk robotników huty szklanej w Żółkwi. Dyrekcja huty szklanej w Żółkwi długo zwlekała, konferowała, aż nareszcie postanowiła uwzględnić żądania strajkujących robotników, ale po to tylko, aby ostatecznie nie wypłacić tego, co przyrzekła. Rozgoryczeni robotnicy znów wstrzymali pracę i to w chwili, kiedy paliło się w piecu. Wówczas dopiero zobowiązała się dyrekcja na piśmie zrobić umowę i w ten sposób zlikwidowano strajk.

Dzięki więc pięknej solidarności, robotnicy zdołali uzyskać to, czego żądali.

Strajk w fabryce cykorji „Francka" w Skawinie. Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. (Oddział w Krakowie) komunikują nam:

W dn. 10 września rozpoczął się strajk w fabryce cykorji „Francka" w Skawinie. Solą w oku obecnego dyrektora fabryki, p. Rozenberga, jest silna organizacja Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego i za wszelką cenę stara się rozbić solidarność i organizację. Obecnie chodzi mu o usunięcie działacza organizacyjnego, zatrudnionego w fabryce. P. dyrektor, który udaje patrjotę polskiego i Boga wzywa na pomoc, zamiast dać pracę polskim urzędnikom i inwalidom oraz robotnikom, sprowadza specjalnie Niemców i Czechów. Robotnicy solidarnie zastrajkowali, protestując przeciwko systemowi represji i teroru w fabryce, jaki obecnie zaprowadza dyrekcja, oraz stając w obronie działacza związku, obrońcy praw robotniczych.

Zwracamy uwagę wszystkich robotników, aby omijali powyższą fabrykę aż do ukończenia strajku.

Strajk szewców w Tomaszowie. W Tomaszowie wybuchł strajk szewców, z powodu nieuwzględnienia ich żądań w sprawie 44% podwyżki, oraz w sprawie urlopów.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 23 b. m. odbędzie się wycieczka do Zachęty (galerii obrazów). Zbiórka o 9 m. 45 rano przed soborem na pl. Saskim. Bilety w cenie 8000 mk. dla członków T.U.R. i 10.000 dla niecztonków nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7 od 5-7.

Chór T. U. R. Przy oddziale warszawskim T.U.R. zorganizowany został chór T.U.R. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T.U.R., Warecka 7 od 5—7 codziennie a we wtorki i piątki od 7 — 9 w. kierownik chóru w Al. Jerozolimskich 6 m. 3.

Koło Młodzieży „Ochota". Zebranie Koła z referatem odbędzie się we czwartek, 20 b. m., o godz. 7 w. w lokalu kooperatywy.

Ruch spółdzielczy

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie swe posiedzenie w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu Administracji „Robotnika", Warecka 7. Proszeni są o przybycie tow. Arciszewski, Płotnicka, Siedlecki i Śledziński.

Wkłady oszczędnościowe. Zarząd Z.R.S.S., w myśl odpowiednich uchwał Rady Nadzorczej, obecnie organizuje przy Związku — Robotniczą Kasę Oszczędności. Z powodu ciągłego spadku marki polskiej i co za tem idzie, niemożności oszczędzania w walucie polskiej, wkłady będą zabezpieczone w złotych polskich. Sprawą powyższą powinny się zainteresować nietylko spółdzielnie i ich członkowie, ale w pierwszym rzędzie zw. zawodowe, które niejednokrotnie lokują swe kapitały w bankach kapitalistycznych.

Życie gospodarcze.

Podatek obrotowy.

W związku z rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 18 lipca r b. w przedmiocie prowadzenia ksiąg obrotu, Ministerjum skarbu wyjaśnia, że zgodnie z postanowieniami art. 50 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R P. Nr. 412) rozporządzenie to bynajmniej nie nakłada obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu na te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które prowadzą księgi przepisane Kodeksem Handlowym.

Reprezentacja przemysłu Zagł. Ruhry w Warszawie

Na skutek starań w Ministerjum spraw zagr. Republ. Francuskiej, Centrala firmy M. de Brousse w Paryżu, 34 Boulevard Malesherbes (Warszawa, Krucza 46) może udzielać wszelkich informacji tym osobom i firmom, które zawarły kontraktowe umowy z firmami niemieckiemi na terytorjum okupowanem, przed 1 lutego 1923 r. Za pośrednictwem wymienionej firmy można otrzymywać pozwolenia na wywóz zakontraktowanych towarów, uskuteczniać wypłaty, ubezpieczać wysyłki i t. d. Wogóle firma M. de Brousse podejmuje się reprezentować interesy tych eksporterów z terenów okupowanych, którzy, jak to wyżej wspomniano, zawarli umowy przed 1 lutego 1923 r.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjednoczonych 289,000.
Belgja 13,950.
Berlin 0,0017.
Holandja 110,500.
Kopenhaga 50,000.
Londyn 1,312,600.
Paryż 16,700.
Praga 8,425.
Szwajcarja 49,450.
Wiedeń 3,97.
Włochy 12,300.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,7, najniższa 13,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi miejscowymi deszczami, chłodniej, wiatry południowo-zachodnie.

Podwyższenie taryf na kolejkach dojazdowych. Z dniem 1 października zostają podwyższone taryfy osobowo-towarowe na wszystkich linjach kolejek podjazdowych. Naprzykład na kolejce Wilanowsko - Grójeckiej taryfy od osoby i kilometra podniesione zostały w kl. III do 2.000 mk., w kl II do 4,000 mk. (v.).

Bilety korespondencyjne. Wprowadzenie biletów korespondencyjnych w tramwajach warszawskich wymagać będzie odpowiednich adnotacji, czynionych przez konduktorów na biletach, albowiem według projektu przesiadać się będzie wolno za jednym biletem w ciągu godziny. Wobec tego zarząd tramwajów miejskich zamówił kosztem około 16,000 fr szwajc. 400 zegarów ściennych, które po nadejściu umieszczone będą wewnątrz kursujących obecnie 320 wagonów. Zegary te nadejdą za 6 do 8 tygodni. Sprawa wprowadzenia biletów korespondencyjnych stanie się więc aktualną w ciągu 3 — 4 miesięcy, podczas których dyrekcja będzie już technicznie przygotowana do wprowadzenia tej inowacji. Sprawa ta wymagać jednak będzie decyzji ze strony magistratu i rady miejskiej.

Chwalebny przykład. Jak wiadomo Sejm polski już przed trzema laty uchwalił ustawę przeciwalkoholową, w której między innemi upoważnia każdą polską gminę do tego, aby za pomocą głosowania tajnego decydowała, czy chce nadal pozwalać na sprzedaż napojów alkoholowych w obrębie gminy. Otóż z tego uprawnienia skorzystały w bieżącym roku w Małopolsce gminy Niżankowice i Rybotycze pod Przemyślem, Tyśmienica w województwie lwowskiem, oraz Maciejów i Golina w województwie poznańskiem. W tych gminach od 1 stycznia 1924 r. napoje wyskokowe nie będą sprzedawane.

Prolongata kart pobytu. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż prolongaty kart pobytu z terminem 1 października 1923 r. byłych obywateli rosyjskich i ukraińskich będą udzielane w ekspozyturach Komisarjatu Rządu w czasie od dn. 20 września do dn. 15 października r. b. włącznie.

Wypłacanie zasiłków inwalidom. Ministerjum spraw wojskowych komunikuje: Agendy zaopatrywania inwalidów wojennych oraz rodzin, pozostałych po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych wojskowych, których śmierć jest w związku przyczynowym ze służbą wojskową, przejęło ministerjum skarbu. Przyznawanie, wymierzanie i wypłatę tych zaopatrzeń uskuteczniają: na obszarze b. zaboru austrjackiego Izba Skarbowa w Krakowie, na obszarze b. zaboru pruskiego Izba Skarbowa w Poznaniu, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego Izba Skarbowa w Warszawie. Wymienione izby załatwiają również sprawy zaopatrzenia inwalidów, wdów i t. d. z przed wojny światowej. Celem uniknięcia zwłoki w załatwianiu należy się zwracać bezpośrednio do powyższych izb skarbowych. Zarządzenie to nie odnosi się do Górnego Śląska.

Rozbudowa sieci kanałowej. W ostatnim miesiącu magistrat m. Warszawy przystąpił do rozbudowy kanałów miejskich w kierunku budujących się osad urzędniczych i wojskowych. Główną arterję kanałową doprowadzono do kolonji nowych domów t. zw. kolonji lubelskiej przy ul. Grójeckiej, dalej do kooperatywy mieszkaniowej urzędników państwowych na Żoliborzu i do osady wojskowej pod Cytadelą. W początkach listopada b. r. rozpoczęte roboty około budowy tych kanałów zostaną definitywnie ukończone.

Manjackie zmienianie nazw ulic. Zgodnie z opinją komisji nazw ulicznych, magistrat postanowił ulicę, idącą przez pole Mokotowskie, przez tereny wojskowe i pole wyścigowe do wielkiego ronda, gdzie się projektuje budowę kościoła Opatrzności — nazwać ulicą Sejmową, natomiast istniejącą obecnie ul. Sejmową na Kole przemianować na ul. Ożarowską. Dwie inne z koncentrycznych ulic, biorąc od środka na b. placach obozu mokotowskiego, otrzymają nazwy ul. Mochnackiego i ul. Mianowskiego. Ulica na tymże terenie położona między działkami kooperatyw, otrzyma nazwę Supińskiego. (l.).

Zyski z Państwowej Loterji Dobroczynnej Osiągnięty z „2-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne" czysty zysk w okrągłej kwocie 104.600.000 mk. rozdzieliło Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Generalnym Dyrektorem Loterji Państwowej między 60 instytucji dobroczynnych, udzielając im subwencji w kwotach od 500.000 do 15 miljonów marek. Szczegółowy wykaz instytucji oraz przyznanych im kwot ogłoszono w „Monitorze Polskim".

Skutki kokainistycznych seansów w Krakowie. W „Naprzodzie" czytamy: dn. 16 b. m. doniósł posterunkowemu policji, Rychlińskiemu, Mieczysław K., zamieszkały przy ul. Topolowej, że w mieszkaniu jego umarła nagle kobieta, która przybyła do niego w odwiedziny. Ponieważ śmierć nastąpiła wśród podejrzanych okoliczności, przeto zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. W toku śledztwa wyszło na jaw, że p. K. wraz z Henrykiem Landauem zaprosił 21-letnią Zofję Burek, zamieszkałą przy ul. Mikołajskiej 7, do siebie na seans kokainistyczny, jeszcze w sobotę, 15 b. m. wieczorem. K. zeznał, że Burkówna nie chciała wziąć udziału w „zabawie", ale wciągnięto ją przemocą do jego pokoju. Tam zażyła większą ilość kokainy i około godz. 1 po północy z soboty na niedzielę nagle zasłabła. Początkowo ratował Burkównę K., ale, gdy nie odzyskała przytomności, sprowadził lekarza, który jednak skonstatował już śmierć Burkówny. Przerażony K. pobiegł do adwokata i zwierzył mu się z całej afery. Adwokat poradził K., aby dał znać o wszystkiem policji, K. zgłosił się na policję i został zatrzymany. Również aresztowano przyjaciela jego, Landaua, którego miano odesłać do Kobierzyna, jako umysłowo chorego.

ZABAWY.

Wielka zabawa na Pogotowie Ratunkowe. W sobotę, dn. 22-go września, o godz. 3-ej popoł. udekorowany Saski ogród otworzy swe bramy, ażeby przyjąć liczne rzesze warszawian, pragnących za małe pieniądze zabawić się wesoło, sprobować szczęścia na loterji fantowej i złożyć swój grosz ofiarny na rzecz sympatycznej i niezbędnej instytucji.

Liczne orkiestry, corso samochodowe i kolarskie, noc wenecka na stawie, tradycyjny słup ujazdowski, iluminacja i loterja fantowa, emocjonować będą zebranych przez cały czas zabawy.

Fanty na loterję, wśród których jest dar p. Bogusławskiego, samochód, napływają w dalszym ciągu, tak, że dziś można powiedzieć, iż rozlosowanych będzie przeszło 30 tysięcy fantów wartości przeszło 2-ch miljardów marek.

Dla uniknięcia natłoku przy kasach loteryjnych, zorganizowano sprzedaż biletów w kancelarji Pogotowia, Leszno 58.

WYPADKI.

Pożary. Wczoraj około godz. 5 rano wybuchł pożar w fabryce atramentu p. f. „M. Leszczyński i S-ka" przy ul Ogrodowej Nr. 32. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru. Około godz. 6 rano pożar zupełnie ugaszono. Fabryka oblicza straty na kilka miljardów mk. Pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa. W chwili wybuchu pożaru żona i syn majstra fabrycznego, Skibińskiego, rzucili się na sierżanta z IV oddziału Muszyńskiego i schwycili go za gardło. W sprawie tej sporządzono protokuł.

— Nocy ubiegłej wynikł pożar między V a VI posterunkiem kolejowym w magazynie kolejowym, mieszczącym się na otwartem polu. Od iskry parowozowej zapaliła się sterta starych drewnianych podkładów kolejowych. Ogień rozszerzył się szybko. Na ratunek podążyły I, III i IV oddziały straży ogniowej, które pożar w ciągu godziny ugasiły.

Katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, idący z Białegostoku, najechał na pociąg towarowy idący z Warszawy tuż za stacją Szepietowo. Ofiar w ludziach nie było. Sześć wagonów uległo zniszczeniu.

Uparty samobójca. Na rogu ul. Złotej i Żelaznej 29-letni Franciszek Niemiejski, żołnierz zdemobilizowany, w celu samobójczym napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Zaznaczyć należy, iż Niemiejski w ub. piątek również usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jodyny.

Z sądów.

Sprawa Wład. Niwińskiego.

Dziś tedy sąd okręgowy, w 8 wydziale karnym przystępuje do sądzenia głośnej sprawy, która w maju r. b. poruszyła Warszawę i jej okolice — sprawy Władysława Niwińskiego, 30-letniego ziemianina z województwa lubelskiego, oskarżonego o umyślne zabójstwo wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, ś. p. Władysława Olewińskiego.

Do rozprawy, której przewodniczy wiceprezes sądu, I. M. Gumiński, wezwano kilkudziesięciu świadków i 2-ch ekspertów.

Oskarżenie popierać ma prokurator sądu, p. Kazimierz Rudnicki. Do obrony ustanowiony jest adw. Szurlej.

Sprawa, o ile nie zajdzie potrzeba odroczenia jej z tych lub innych powodów, potrwa 2 — 3 dni.

***

Tenże sąd okręgowy, w tymże składzie sędziów przystępuje dziś do sądzenia drugiej, budzącej sensację, sprawy 26-letniego Antoniego Dembisza, piekarza z zawodu, który wespół z trzema innymi więźniami dopuścił się — w celu ucieczki z więzienia mokotowskiego — zbrodni zabójstwa 3-ch dozorców węziennych.

Dembisz, jest to bandyta, który odsiadywał w więzieniu karę 10-letniego więzienia z mocy wyroku sądu okręgowego w Piotrkowie za liczne napady, rozboje i kradzieże.

„Bronić się mogę sam, nijakich hadwokatów mi nie potrzeba" — odpowiedział ten zbrodniarz w czasie doręczania mu aktu oskarżenia.

Teatr i muzyka.

SPRAWA FILHARMONJI.

Pierwsze koncerty (niedzielne). — Zebranie w sprawie bytu Filharmonji.

W niedzielę Filharmonja warszawska rozpoczęła — pożegnalny cykl pięciu koncertów. Przed południem odbył się poranek, poświęcony Chopinowi, z udziałem pjanistki **Heleny Ostrzyńskiej** i orkiestry pod dyrekcją **J. Oziminskiego.**

Po południu — **dyr. Melcer** odegrał koncert es-dur Beethovena, orkiestra zaś, pod dyrekcją **p. Fitelberga** symfonję ósmą i piątą Beethovena. P. Melcer wydawał się nieco zdenerwowany, co jednak w interpretacji znakomitego artysty nie zatarło kapitalnych rysów klasycznego dzieła; orkiestra grała świetnie; publiczność — —, jak publiczność warszawska: dopisała średnio.

***

Jak obecnie rzeczy stoją, — właściciele gmachu Filharmonji, podchwyciwszy zgrabnie myśl orkiestry, wydzierżawili „przedsiębiorstwo" zasadniczo na kinematograf, zastrzegając na koncerty tylko jeden wieczór w tygodniu (piątki), poranek niedzielny i niedzielne popołudnie. W te dni kino łaskawie gotowe będzie udzielić — w gmachu Filharmonji — nieco miejsca muzyce symfonicznej, za wynagrodzeniem za światło, służbę etc. 10% od dochodu brutto. Jeśli zatem znajdzie się ktoś, kto zechce opłacić orkiestrę, solistów, reklamę etc., z dochodu brutto 20% oddać Magistratowi, a 10% za światło, etc. właścicielowi kina, — wolno mu będzie urządzać koncerty. Na pokrycie wszystkich wyliczonych wyżej wydatków będzie miał:—notorycznie... olbrzymi... dochód z koncertów i — jak dotychczas — własną kieszeń.

Właścicielom „Filharmonji" spadł z serca ciężar, czyli ni mniej, ni więcej, — jak filharmoniczna muzyka, którą kiedyś tam, w r. 1910 czy 11-ym ratowali podobno przed subhastą. Za to ten, ongiś, wzniosły czyn przyniósł im obecnie: ogromny gmach, realność, która dzięki dewaluacji pieniądza, oczyszczona została całkowicie z długów, przedstawia dziś miljardową wartość i niesie kokosowe zyski. Jeden tylko dług, jeden ciężar sprawiał im wciąż niesłychany kłopot: moralny obowiązek wobec sztuki, dla której przecież ten gmach powstał. Obecnie i ten ciężar z siebie strząsnęli, jako że lepszy od niego jest niewątpliwie wielomiljonowy dzienny procent od kinematografu. To się nazywa czysty interes — bez cudzysłowu.

Wszystkie te rzeczy wyświetliło gruntownie zebranie, zwołane przez „Radę główną Zjednoczenia Zrzeszeń muzycznych w Polsce". Odsłoniło ono jeszcze jeden fakt ciekawy. Oto już w r. 1922 nastąpiła, niby powierzchowna, zmiana statutu Towarzystwa, które dotąd było podmiotem praw do Filharmonji. Mianowicie Towarzystwo to, jak wiadomo, założone w celu wybitnie społeczno-kulturalnym, dla kultywowania muzyki symfonicznej, i dlatego poparte przez całe społeczeństwo, — przekształciło się w... spółkę akcyjną, która za istotny cel statutowy — już wówczas, w r. 1922 — postawiła sobie: finansową eksploatację gmachu Filharmonji, ani jednem słówkiem nie wspominając o — muzyce symfonicznej, o sztuce.

Kontrakt z p. Zagrodzińskim, przedsiębiorcą kinowym, przypieczętował tę ewolucję mecenasów sztuki od ideału — do postępowania co się zowie praktycznego.

Zebranie wczorajsze wyłoniło komitet, który ma zająć się zbadaniem możliwości podtrzymania Filharmonji, jako instytucji, poświęconej muzyce symfonicznej, i ma przygotować ewentualnie konkretne projekty.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Casanowa". Jutro „Aida". W sobotę „Pajace" i „Verbum nobile".

Teatr Rozmaitości. Do poniedziałku włącznie „Zemsta". We wtorek premjera „Poskromienie sekutnicy" Szekspira.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg". W piątek „Judasz". W sobotę „W małym domku".

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) otwiera dziś sezon komedją K. Nowiny i M. Tatarkiewicza p.t. „Szukajcie murzyna". Teatr Letni został gruntownie odnowiony.

Teatr Polski. Dziś i jutro dwa przedstawienia „Ten, którego biją po twarzy". W sobotę i niedzielę „Nigdy nie można przewidzieć".

Teatr Mały. Ostatnie dwa dni „Ostatni pocałunek". W sobotę wznowienie komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Pani Prezesowa". W sobotę premjera komedji francuskiej Ives Mirande'a i S. Quinson p. t. „Dzień cudów".

Operetka Wodewil. Dziś przedstawienie zawieszone z powodu jeneralnej próby „Madame Pompadour". Jutro premjera tej operetki.

Wczoraj, ostatniej chwili, wskutek zasłabnięcia p. Niewiarowskiej zamiast operetki „Królowa Fal" wystawiono „Szaloną Lolę" z p. Sokołowską w roli tytułowej, która, grając bez próby, wywiązała się doskonale ze swego zadania.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu 31-go p. n. „Każdy sobie rzepkę skrobie".

Teatr Qui pro Quo codziennie „Będzie lepiej".

Teatr Praski. Codziennie „Podróż po Warszawie".

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny z udziałem pianisty Mikołaja Orłowa, który wykona z orkiestrą pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga dwa koncerty fortepianowe: Rachmaninowa fis-moll i Griega a-moll. Część orkiestrowa zawiera symfonję „Jowiszową" Mozarta.

Sport.

Cracovia — Barcelona F. C. 1:7.

Po pocieszającym wyniku pierwszego spotkania z F. C. Barceloną (1 : 1) następny mecz przyniósł, niestety, zupełną klęskę polskiej drużynie. Cracovia zdołała zdobyć zaledwie jedną bramkę na 7 straconych.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś odbędą się następujące gonitwy:

Gonitwa 1, o nagr. 30,000 mk., przeszkody, Confetti i Kuzyn.

Gonitwa 2, o nagrodę 60,000 mk.. dla 4-letn. i st. koni, dyst. 1300 mtr.: Azamat i Pani Ola.

Gonitwa 3, o nagr. 50,000 mk., dla 2-letn. koni, dyst. 800 mtr.: Paulette, Valmore i Herburt.

Gonitwa 4, o nagr. 40,000 mk., dla 4-letn. i st. koni, dyst. 2100 mtr.: Ojdana, Radiation i Pani Ola.

Gonitwa 5, o nagr. 40,000 mk., dla 2-letn. koni, dyst. 1100 mtr.: Cyrce, Sowdepja, Aman, Valmore, Cięciwa, Batuta, Herburt, Krach i Bessie Langden.

Gonitwa 6, o nagr. 30,000 mk., dla 3-letn. koni, dyst. 1600 mtr.: Cyvella, Dolly Grey, Szanaszet, Rosy O'Grady, Hetcherl, Druchna, Astarta, Piccolo. Surma i Bohun.

Gonitwa 7, o nagr. 50,000 mk., dla 3-letn. koni, dyst. 2100 mtr.: Briar Pipe, Arja i Minstrel.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia, wylosowano następujące główniejsze wygrane:

Mk. 500,00 nr. 29322.

Mk. 400,000 mk. nr.: 36879, 64615.

Mk. 300,000 nr.: 14192, 29634.

Mk. 200,000 nr. 23870.

Mk. 100,000 nr.: 32554, 43595, 65336, 70560, 76842, 83254.

Mk. 80,000 nr.: 12069, 18192, 19430, 30187, 58136, 64899, 72298, 78150.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.